Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 111. — ROK XXXVII.

SRODA

30. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Niemcy już gotowe.

Gdy my się zajmujemy na wesoło ideologją „czterech punktów" i przesileniami, trwającemi po dwa lub trzy tygodnie, dyskusją o talerzu i listami pp. Cara i Zawiślaka, gdy równocześnie nasze zapasy walutowe w Banku Polskim maleją w czterech miesiącach o 20 proc., a kursy naszej pożyczki w Nowym Jorku spadają niżej pożyczek Litwy nawet lub Bułgarji, gdy kraj gubi się w dociekaniach, czy i kiedy będą nowe wybory, czy i kiedy przyjdzie do skutku rewizja konstytucji, czy i kiedy skończy się ów koszmar niepewności, paraliżujący polityczne działanie obywateli, — gdy wszystko się u nas dzieje bez planu i bez troski o niebezpieczeństwo zewnętrzne, to w sąsiednich Niemczech dokonuje się planowa koncentracja wysiłków rządu i społeczeństwa dla rozpoczęcia wielkiej ofenzywy na Wschodzie. Niemcy uzyskali już wszystko, co mogli od państw Ententy na drodze pokojowej uzyskać: opróżnienie Nadrenji, zmniejszenie długów, zwolnienie od kontroli. Ofenzywa na Zachodzie jest zakończona, pora zwrócić się teraz na Wschód. Nach Osten werden wir reiten! Gdy do wpływów na rządy Rzeszy przyszli nacjonaliści niemieccy, zaczął się odrazu nowy kurs w polityce wschodniej Niemiec. Świeżo zawarte umowy z Polską zostały uznane za zwykłe świstki papieru, minister Shiele podarł traktat handlowy, a minister Groener dodał do umowy likwidacyjnej rozdział całkiem niespodziewany, którego tytuł brzmi: Pancernik B. Obecnie przychodzi czas na krok decydujący. Oto — jak donosi paryski „Matin" — „wobec tego, że wielkie zagadnienia polityki zagranicznej niemieckiej, tj. dotyczące **bezpośrednio granicy wschodniej Niemiec, mają być załatwione polubownie za pośrednictwem Paryża**, Urząd Spraw Zagranicznych na Wilhelmstrasse uznał, że następcą ambasadora von Hoesch'a mógłby być p. **Rauscher,** poseł w Warszawie, twórca układu niemiecko-polskiego, który miałby wszelkie dane do kierowania drażliwych rokowań **celem rozwiązywania zagadnień wschodnich"...** Czy słowa te są dość jasne? Czy rozumiecie, Czytelnicy, że według planów niemieckich Francja ma pośredniczyć między Niemcami a Polską w sprawie rewizji naszych granic zachodnich? Tygodnik dep. Marina, naszego wielkiego przyjaciela „Nation" pisze z powodu tego „osłupiającego" doniesienia, że informatorzy, którzy puszczają w świat podobne myśli, dojrzeli chyba do domu warjatów. Niestety warjackie pomysły szowinistów niemieckich stają się dziś programem ludzi, którzy nadają kierunek polityce niemieckiej. Gen. Mordacq pisze w odezwie, ogłoszonej przez dzienniki narodowe francuskie, iż po usunięciu okupacji Renu „granica Francji już odtąd nie przeszkodzi Niemcom w zwróceniu się przeciw Polsce, którą (my Francuzi) opuszczamy. Gdy bowiem Francja się rozbraja, Niemcy nie ustają w zbrojeniach, jak dowodzi ich budżet wojskowy, wyższy od francuskiego". I stawia gen. Mordacq groźne pytanie pod adresem kierowników polityki francuskiej: „Jeśli Niemcy odmówią w dalszym biegu rzeczy płacenia odszkodowań, lub jeśli **wypowiedzą wojnę Polsce, co zrobimy?"...**

Oficjalna polityka francuska pytania tego nie dopuszcza, buduje ona bowiem przyszłość Francji i Europy na pokojowem usposobieniu Niemiec. Można sobie jednak wyobrazić, że pozbywszy się jedynego środka skutecznego nacisku na Niemcy, jakim jest okupacja Renu, dyplomacja paryska nie będzie w stanie oprzeć się długo ofenzywie rewizyjnej Niemiec. Zapewne, Francja dysponuje wielką armją, a politycy francuscy pamiętając o tem, że po Sadowie przyszedł Sedan, nie mogliby odmówić pomocy napadniętej Polsce. Ale niebezpieczeństwo dla nas tkwi głównie w tem, by Francja, wierna swej polityce kupowania ustępstwami pokojowych stosunków z Berlinem, nie zechciała czynić ustępstw także kosztem Polski! Jeśli „Matin" twierdzi, że Niemcy zamierzają w Paryżu domagać się zmiany granic polsko-niemieckich i wiadomość tę umieszcza bez słowa komentarza, to widocznie myśl ta nie jest dla niektórych Francuzów ani niespodzianką, ani pomysłem warjackim. Widocznie są ludzie w Paryżu, którzy sądzą, że po Nadrenji kolej na polskie Pomorze. Byłby to ciekawy skutek naszej „propagandy" zagranicznej... Coprawda propaganda ta polega głównie na wydawaniu panegiryków o Piłsudskim i na opłacaniu artykułów w prasie o zasługach sanacji...

Powiedzmy sobie spokojnie: Nasz kredyt polityczny zagranicą jest jeszcze mniejszy, niż finansowy. Europa przestaje brać poważnie nasze wewnętrzne stosunki, tak groteskowo odbijające na tle uporządkowanych stosunków u naszych sąsiadów. I czy może być inaczej? Czy można cenić państwo, które się bawi 4-letnią wojną między Sejmem a Rządem, w którem trzeba walczyć o kontrolę nad finansami, gdzie lży się reprezentację narodu i gdzie zaleca się w prasie zbliżonej do rządu („Nowa Kadrowa") rozpędzenie Sejmu! Przecież taki obraz musi zachęcić Niemcy do żądania rewizji granic, bo każe im Polskę lekceważyć.

ax.

Nadużycia oficerów I dyonu pociągów pancernych.

Warszawa, 28. 4. (PAT). **Przed sądem wojskowym rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko oficerom I. dywizji pociągów pancernych, oskarżonym o nadużycia.** Przed trybunałem stanęli: **mjr. Kaz. Wojtar, mjr. St. Cerepiński, kap. Maks. Porbadnik,** por. Henryk **Hundsdorfer,** por. W. **Wojnowski** i por. Bernard **Sobczyński.** Kap. Porbadnik, jako oficer materjałowy miał dokonać szeregu przywłaszczeń w okresie r. 1928/29, przyczem pobierał pieniądze za fałszywe rachunki. **Straty skarbu państwa sięgają kilku tysięcy zł.** Akt oskarżenia zarzuca por. Hundsdorferowi brak nadzoru, oraz **podpisywanie protokołów odbiorczych materjału, który nie był wcale dostarczany, oraz nabywanie niezdatnej do użytku żywności.** Por. Wojnowski, płatnik dywizjonu, oskarżony jest o nieprzeprowadzanie dostatecznej kontroli rachunków i zbyt pochopne płacenie kpt. Porbadnikowi, **co ułatwiało nadużycia.** Na por. Wojnowskim ciąży ponadto zarzut, iż złożył do przewodniczącego sądu honorowego dla oficerów fałszywe doniesienie na pkt. Sokołowskiego. Wreszcie por. Sobczyński, kierownik gołębnika pocztowego w dywizjonie, postawiony jest w stan oskarżenia, za przywłaszczenie kilkuset złotych przeznaczonych na zakup pokarmu dla gołębi. Proces, któremu przewodniczy płk. Ruminski, **potrwa parę tygodni.**

10-lecie wioślarstwa w Bydgoszczy.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie święciło onegdaj uroczyście **10-lecie swego istnienia.** Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Farnym. M. in. wzięli udział delegaci towarzystw wioślarskich z **Warszawy,** Torunia, Poznania, Włocławka, Gdańska, Grudziądza i innych. Po nabożeństwie udano się na grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie złożono wieniec o barwach narodowych, poczem w sali Strzelnicy odbyła się uroczysta akademja.

Aresztowania studentów za komunizm

W związku z ujawnieniem archiwum komunistycznego w Wilnie w dniu 16 kwietnia, aresztowano trzech studentów uniwersytetu wileńskiego, a mianowicie **Arkadjusza Olkina, Okolewicza i Stefana Wronę. Aresztowano również Aleksandra Szydłowskiego,** funkcjonarjusza centralnego sekretarjatu białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego w Wilnie.

Śledztwo w sprawie niedoszłego zamachu na poselstwo sowieckie.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem ma nastąpić **przekazanie całokształtu śledztwa w sprawie tajemniczej bomby,** znalezionej w gmachu poselstwa sowieckiego, **jednemu z sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi.** Zarządzenie odpowiednie wyda minister sprawiedliwości. Śledztwo prowadzone jest nadal z wielką energją. **Prawdopodobnie zakłady amunicji specjalnej dokonają powtórnej ekspertyzy bomby, wydobytej z przewodu kominowego, aby ustalić najbardziej szczegółowo dane dla zrekonstruowania planu nieznanych sprawców zamachu. Zarządzono również ponowną ekspertyzę wszystkich przyrządów, składających się na całość urządzenia zamachowego, a więc drutu, zegara, bateryj znalezionych na dachu. Rzeczoznawcy-ślusarze wypowiedzą się co do pewnych szczegółów, które nasunęły się w toku pierwiastkowego śledztwa.**

SZEF PROTOKOŁU U POSŁA SOWIECKIEGO

Nota sowiecka do rządu polskiego.

Warszawa 28. 4. (Telef. w.). Szef protokołu dyplomatycznego min. spraw. zagr. **p. K. Romer** udał się w niedzielę po południu z polecenia ministra Zaleskiego do **posła sowieckiego Antonowa Owsiejenki, celem wyrażenia imieniem rządu zadowolenia z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu bombowego.**

Komisarz dla spraw zagr. Z. S. S. R. Litwinow złożył w sobotę radzie komisarzy ludowych **sprawozdanie o wykryciu bomby w budynku poselstwa sowieckiego w Warszawie.**

W niedzielę poseł Rzplitej w Moskwie **p. Patek** zakomunikował komisarzowi **Litwinowowi szczegóły wykrycia zamachu.** Poselstwo sowieckie **skieruje prawdopodobnie po zakończeniu śledztwa do rządu polskiego notę,** w której wyrazi nadzieję, że rząd polski uczyni wszystko, ażeby **aresztować sprawców zamachu** i wystąpi energicznie **przeciwko emigrantom rosyjskim.**

ECHA W PRASIE PARYSKIEJ.

Próba sprowokowania wojny. — Specjalny interes wyborczy.

Paryż 28. 4. (PAT). Cała prasa wczorajsza podała depeszę PAT-a, o **znalezieniu w kominie poselstwa sowieckiego w Warszawie podejrzanego przyrządu wybuchowego.** Wieczorny „Le Temps" dołączył do wspomnianych depesz **wiadomość agencji „Tass", że prasa sowiecka widzi w tym wypadku próbę pewnych elementów polskich, sprowokowania wojny pomiędzy Polską a unją sowiecką.** Tę ostatnią wiadomość dziennik zaopatruje w uwagę, że wszczęta przez prasę sowiecką kampanja, jest prowadzona tembardziej energicznie, że **kwestja niebezpieczeństwa wojny przedstawia specjalny interes** w chwili, gdy **rozpoczynają się przygotowania wyborcze,** przed zwołaniem kongresu partji komunistycznej.

—o—

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Rada komisarzy ludowych przedłużyła Cziczerinowi urlop na 6 miesięcy. Podania jego o wyjazd zagranicę nie uwzględniono.

Rokowania o traktat hanlowy z Rumunja.

Warszawa 28. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy **komisja rumuńska, mająca prowadzić rokowania nad nową konwencją handlową polsko-rumuńską,** w składzie następującym: pp. inż. Cezar Popescu, inż. **Petrica,** dyrektorowie z ministerstwa przemysłu i handlu, pp. **Cristu** i **Elias** z rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz attache handlowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie, **Balacescu.** Komisja rozpocznie swoje prace jutro dnia 29 b. m., w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

UMOWA KONTYNGENTOWA Z WĘGRAMI.

Budapeszt 28. 4. (PAT). „Ujsag" donosi o mających się niebawem rozpocząć w Warszawie rokowaniach, w sprawie wprowadzenia **w życie umowy kontyngentowej polsko-węgierskiej,** dotychczas przez Polskę nie ratyfikowanej.

Rumuński szef sztabu zwiedza polskie ośrodki wojskowe.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). **Szef gen. sztabu rumuńskiego gen. Samsonovici w poniedziałek przyjęty był na specjalnej audjencji przez marsz. Piłsudskiego. W południe gen. Samsonovici wyjechał w towarzystwie polskich generałów na prowincję dla zwiedzenia ośrodków wojskowych. Gen. Samsonovici powróci do Warszawy w dniu 1 maja.**

Samobójstwo podejrzanego o zamordowanie Centnerszwera.

Warszawa, 28. 4. (PAT). **Dzisiaj w urzędzie śledczym** popełnił samobójstwo **Konstanty Pystka, aresztowany wespół z pomocnikiem dozorcy domu przy ul. Marszałkowskiej Stańczykiem, pod zarzutem udziału w zamordowaniu bankiera Centnerszwera. Pystka połknął kilka odłamków szkła tłuczonego. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala więziennego.**

PREZYDENT RZPLITEJ WROCIŁ ZE SPAŁY

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej **powrócił do Warszawy po dwutygodniowym wypoczynku w Spale.**

NIEUDAŁY ZAMACH NA POCIĄG.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). Na linji kolejowej Tarnopol—Kopyczyńce pod wsią Kułapanówka maszynista pociągu osobowego, zdążającego do Tarnopola, zauważył wetknięte w spojenia szyn trzy duże **gwoździe kolejowe. Prawdopodobnie** czynu **tego dopuścili się wiejscy chłopcy z psoty.**

B. ADJUTANT CARA — KSIĘDZEM.

Z Rzymu donoszą, że „Stampa" ogłosiła, iż w najbliższych dniach ma być w Collegjum Russicum wyświęcony na księdza przez Ojca św. książę Wołkoński, dawny oficer armji rosyjskiej, były adjutant cara Mikołaja II, swego czasu attache wojskowy ambasady rosyjskiej w Rzymie.

—o—

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). Zaangażowany do Persji w charakterze rzeczoznawcy przy budowie kolei b. dyrektor departamentu w min. komunikacji, inż. Ciechanowiecki zmuszony został do odłożenia wyjazdu, skutkiem niedyspozycji.

Berlin, 28. 4. (Tel. wł.). Magistrat miasta Berlina postanowił przedłożyć Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu wniosek o **urządzenie XI Olimpjady w r. 1936 w Berlinie**

Za spokój duszy ś. p.

LUDWIKA PIECHOWICZA

Pracownika fryzjerskiego F-my Nowak w Krakowie

odbędzie się staraniem kolegów

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Franciszkanów w Jaśle we czwartek dn. 1 maja br. o godzinie 6 rano.

O czem piszą inni?.

Partja p. Moraczewskiego.

W związku z krwawą demonstracją bezrobotnych w Zawierciu w Wielki Piątek donosi „Robotnik“:

„Potwierdza się, że to działacze z BBS. **podburzali tłum bezrobotnych do demolowania magistratu**, że następnie ciż sami BBS-owcy stanęli po stronie policji przeciw tłumowi, że ci sami BBS-owcy strzelali w tłum, zabijając m. in. jednego ze swych ludzi, którego się później wyparli. BBS-owcy ci spełnili więc „wszechstronnie“ rolę prowokatorów, plamiąc się krwią i zdradą. Opis nasz zgadza się z informacją „sanacyjnej“ „Iskry“, wedle której rany zabitych pochodzą z rewolwerów, a nie z karabinów. BBS-owcy strzelali właśnie z rewolwerów“.

Z pewnością żaden rząd w Europie nie tolerowałby takiej „partji rządowej“, która — jak nasza „Frakcja Rewolucyjna“ (BBS) — raz współdziała z policją w tępieniu PPS., a kiedyindziej wywołuje zaburzenia i wzywa do demolowania publicznych budynków. Ale przecież jest to partja pana Moraczewskiego.

Fatalny adres wydawnictwa.

W Warszawie, przy ul. Nowy Świat 67, więc w budynku „Głównej Komendy Policji“, wychodzi od imienin p. marsz. Piłsudskiego nowe pismo pt. **„Nowa kadrowa“(!),** pismo jawnie wzywające do zamachu stanu. W ostatnim numerze tego pisma czytamy następujące żądania redakcji tego **pisma:**

„Żądamy 1) zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakiem jest sejmowładztwo, tj. zniesienia sejmu i senatu na mocy dekretu Prezydenta i marszałka J. Piłsudskiego; 2) powołania do życia, na mocy takiego dekretu Rady Narodowej z mandatem opracowania tez zasadniczych, mających być podstawą nowego ustroju, nowej konstytucji Odrodzonego Narodu Polskiego.

Rada Narodowa winna się składać: 1) z mandatarjuszów Prezydenta Rzpltej i marszałka Piłsudskiego, oraz delegatów, 2) związków zawodowych i pracowników, 3) zrzeszeń pracodawców oraz poważniejszych instytucyj społecznych, 4) związków byłych kombatantów, tudzież 5) przedstawicieli województw, indywidualnie wybranych przez ludność“.

Są to wywody bez sensu. Wszystko pomieszane, jak przysłowiowy „groch z kapustą“. Po części anarchizm, po części faszyzm, a przedewszystkiem kult zamachu. Nie zwracalibyśmy na to pismo i jego wystąpienie uwagi, gdyby nie — — — — adres wydawnictwa, którymy podali wyżej!.. W centrali władz bezpieczeństwa (!) publicznego pismo wzywające do zamachu stanu! Tego jeszcze nie było!

„Różnice“ między socjalizmem a komunizmem.

„Robotnik“ skarży się,

„iż na mieście kursuje jakaś podejrzana **odezwa komunistyczna, będąca dosłowną kopją odezwy pierwszomajowej PPS.,** z temi tylko zmianami, że wszędzie zamiast „socjalizm“, „socjaliści“ wstawiono „komunizm“, „komuniści“, a na miejsce „PPS“ wstawiono „KPP“.

Ludzie się nie poznali na mistyfikacji, dlatego „Robotnik“ ich przestrzega!

Doskonale! Oto ilustracja kapitalna do zagadnienia stosunku socjalizmu do komunizmu! Różnice między niemi są takie, że komuniści mogą bez żadnej trudności i bez zaparcia się swych przekonań poprostu podpisać odezwę PPS. zmieniwszy tylko jeden wyraz „socjalizm“ na „komunizm“.

Sądzimy, że PPS. odpłaci komunistom pięknem za nadobne i ich odezwę pierwszomajową podpisze i rozrzuci zmieniwszy przedtem „komunizm“ na „socjalizm“. Toby ich „skompromitowało“...

Bojówka p. Łokietka.

Na czele ostatniego „Przedświtu“ p. Moraczewskiego czytamy dwuszpaltowe ogłoszenie:

„Baczność milicja! Dziś zbiórka milicji z opaskami, o godz. 10 min. 30 rano przed gmachem Cyrku. **Łokietek**“.

Jak długo rząd będzie tolerował partyjną bojówkę p. Łokietka? Czy mało jeszcze ofiar „sądów partyjnych“?... Ale p. Łokietek służy rządowej partji!

„Prawdziwy“(?) katolik przeciw ks. bisk. Łozińskiemu.

„Dziennik Lwowski“ drukuje długą „odpowiedź prawdziwego katolika“(!) Ks. Biskupowi Łozińskiemu.. „Katolicyzm“ tej odpowiedzi polega na tem, że jej autor upstrzył swój elaborat mnóstwem cytatów z Pisma św. dla „pognębienia“ Ks. Biskupa Łozińskiego. Jak się zaś ten „prawdziwy“ katolik orjentuje w życiu Kościoła, niech świadczy jego zapytanie, wystosowane do Ks. Biskupa:

„Dlaczego dawniej w tym dniu (t. j. 19 marca) nie odprawiali proboszczowie mszy na intencje swych parafij, a biskupi — swych diecezyj? Dlaczego dopiero teraz wzrosła cześć św. Józefa i cześć ta wraz z mszami za wiernych i wraz z modlitwami za ofiary Bolszewji uniemożliwia księżom urządzanie nabożeństw na intencję Budowniczego Polski?“

„Prawdziwy katolik“ insynuuje Episkopatowi Polski, że to on wprowadził uroczystość św. Józefa i w ten sposób uniemożliwił proboszczom i biskupom odprawianie Mszy św. na intencję „Budowniczego Polski“, ponieważ idzie o imieniny p. marsz. Piłsudskiego! „Prawdziwy katolik“ nie wie, że obowiązek odprawiania Mszy św. za parafjan przez proboszczów (biskupów) w dn. 19 marca jest powszechnym dla całego Kościoła, nie tylko dla Polski; ponadto wprowadzonym został nie dopiero teraz, ale z nowym kodeksem prawa kanonicznego, ogłoszonym w r. 1917. Więc przed 13-tu laty!

Jeszcze jeden „argument“ tego „prawdziwego“ katolika przytoczymy dla ilustracji!

„Czy — zapytuje ks. Biskupa — nie oglądałeś nigdy fotografji Marszałka w towarzystwie Ojca św.? Czy nie oglądałeś podobizny Ojca św. ofiarowanej Marszałkowi wraz z własnoręczną dedykacją? Czy nie pytałeś się słowami Ewangelji: „Czyj jest ten obraz i napis“? (Mat. XXII, 20)“.

I to ma być argument!

Stalin znów na mocnym gruncie.

Wbrew przewidywaniom niektórych gorących polityków europejskich nic się nie zmieniło ostatnio w rządzie sowieckim. Stalin, mimo wszystko, dalej siedzi mocno w siodle, a jak mocno, dowodzi fakt, że się mógł odważyć **na odroczenie kongresu partji komunistycznej o cały miesiąc, z 15 maja na 15 czerwca...** Nie musi być opozycja przeciw niemu zbyt silna, jeśli to odroczenie, korzystne dla Stalina, przyjęła bez protestu.

I jeszcze jeden świeży fakt stwierdza, jak się Stalin mimo niewątpliwych i dużych trudności czuje mocno. Sprawa dotyczy **zamierzonej podobno „skruchy“ Trockiego...** Właściwie nie wiadomo dotąd, czy Trocki zwrócił się do Stalina o porozumienie. Być może, że tylko — jak pisze „Vossische Zeitung“ — Radek zabawił się w pośrednika i spróbował pogodzić dwóch głowaczy bolszewickich z sobą. Z pewnością Trocki nie był obcy tym usiłowaniom. Inaczej nie można sobie wytłómaczyć zmiany w stanowisku jego niemieckiej organizacji i jej organu („Der Kommunist“) w stosunku do rządów Stalina. Ze stanowiska krytycznego zeszedł ten organ na stanowisko przyjaznej rezerwy, a nawet spróbował bronić Stalina przed atakami z lewa i z prawa w sprawie jego walki z „kułakami“. Tym z „lewa“, którzy Stalinowi wyrzucają ustępstwa na rzecz „kułaków“, tłómaczył, że kollektywizacja rolna musi się powoli i ewolucyjnie dokonywać. Tych zaś z „prawa“, którzy wogóle zwalczają kollektywizację, mieszał z błotem, jako zdrajców proletarjatu.

Na ten akt „skruchy“ Trockiego odpowiedział Stalin w „Prawdzie“ artykułem, w którym wykpił i w sposób brutalny odrzucił wszelką myśl o porozumieniu z Trockim...

Oczywiście nie mógłby tego zrobić, gdyby nie czuł mocnego pod sobą gruntu. Przypuszczać więc można, że **aż do 15 czerwca nic się nie zmieni w Rosji. A i po 15 czerwca sprawy pójdą dawnym torem i Stalin zatrzyma swój urząd „sekretarza jeneralnego“ partji komunistycznej, t. j. faktycznego dyktatora Rosji.**

Przypuszczenie to opieramy na wiadomościach o obecnem stanowisku opozycji przeciw Stalinowi... Dotąd grożono Stalinowi „wiosną“. Spodziewano się, że jego kollektywizacja rolna uniemożliwi roboty wiosenne i skutkiem tego dojdzie na kongresie 15 maja do „detronizacji“ czerwonego cara. Kiedy jednak Stalin zarządził częściowy odwrót od radykalnej kollektywizacji i roboty (choć z wielkiemi trudnościami i przeszkodami) idą dalej, **opozycja zaczyna przebąkiwać, że kampanję ze Stalinem rozegra w — jesieni.** Decydujące znaczenie dla rolnictwa w Rosji mają bowiem — mówią opozycjoniści — nie zasiewy i nawet nie żniwa, ale jesień, kiedy rolnicy mają oddawać zboże do państwowych magazynów. Opozycja spodziewa się, że rolnicy nie zechcą oddać zboża państwu, że przyjdzie do awantur i załamania się gospodarczego, co musi spowodować ustąpienie Stalina... I te rachuby dowodzą, że pozycja Stalina na razie jest mocną.

„BOJOWA GOTOWOŚĆ“ KOMUNIZMU.

Z temi faktami schodzą się wiadomości o wzmożeniu „bojowej gotowości“ komunizmu międzynarodowego. Tegoroczny „pierwszy maj“ ma tę gotowość wykazać burżuazyjnym społeczeństwom. Ma on być **odpowiedzią „międzynarodowego proletarjatu“ na wystąpienie Stolicy Apost. w dniu 19 marca.**

Prasa niemiecka (np. „Reichspost“) wskazuje na wytężoną akcję „sekcji wojskowej“ w „Akademji Komunistycznej“ w Moskwie. **W ub. roku przeszkolono ponad 1 tysiąc zagranicznych komunistów w wywoływaniu rewolucji.** Posłużono się w tej akcji „oświatowej“ doświadczeniami zebranemi w sierpniu ub. r. w Niemczech, zwłaszcza w Berlinie i Hamburgu. Cały zaś system wywoływania rewolucji komunistycznej polegać ma odtąd na zastosowaniu strategji wojennej do walk ulicznych ze szczególnem uwzględnieniem bomb gazowych, radja, karabinów maszynowych, działalności „sztabu jeneralnego“ i t. p.

Z wielu znaków wolno wnosić, że **główna uwaga Moskwy zwrócona będzie podczas tegorocznego „święta majowego“ na niemiecki proletarjat,** w którego masach socjalizm i komunizm rozporządza dużą siłą (socjaliści mają 152 posłów, komuniści ponad 40)... Rząd niemiecki zdaje sobie sprawę z powagi chwili. I gotuje się do odparcia grożących życiu społecznemu niebiezpieczeństw. Szkoda tylko, że w tym roku dzień 1 maja nie zastaje w Niemczech socjalisty na czele min. spraw wewnętrznych, jak w r. ubiegłym.

W. Z.

Pałka i bomba łzawiąca na usługach sanacji śląskiej.

Gorszące metody rozbijania zgromadzeń przez bojówki sanacyjne. — Lud śląski mimo terroru opowiada się za Katol. Blokiem Ludowym.

W ub. niedzielę odbyły się uzupełniające wybory komunalne w kilkunastu gminach śląskich w powiatach pszczyńskim, tarnogórskim i katowickim. Wyniki ich potwierdzają w dalszym ciągu stwierdzony już w poprzednich wyborach spadek głosów niemieckich, a ponadto bardzo silne stanowisko list opozycyjnych, zwłaszcza Korfantego. Katolicki Blok Ludowy (Korfanty) jako lista o wyraźnem obliczu politycznem, zdobył wszędzie zdecydowanie większą liczbę mandatów od sanacji. Prasa sanacyjna zwyczajem swoim zalicza na konto list prorządowych także rozmaite listy o charakterze lokalnym lub zawodowym i tą drogą usiłuje osłabić wrażenie swych niepowodzeń na Śląsku.

Ogólny obraz niedzielnych wyborów przedstawia się następująco: **Powiat katowicki: Rożdżeń** — wszystkich mandatów 18. PPS. 2 mandaty, inwalidzi 1 m., sanacja 3 mand., **Korfanty 4 mand.,** Niemcy 8 mand.; Niemcy stracili 2 mandaty i większość w gminie.

Chorzów, mandatów wszystkich 15. Komuniści 1 m., inwalidzi 1 m.. **Korfanty 2 m.,** Niemcy 4 m., NPR. 1 m., sanacja 1 m., lista obywatelska 1 m.; Niemcy stracili 3 mandaty i dotychczasową większość.

Mała Dąbrówka wszystkich mandatow 12. NPR. 1 m., PPS. 2, **Korfanty 2,** Niem. socjal. 1, niem. centrum 4, lista kobiet 1, sanacja 1. **Bielszowice** sanacja 2 m., **Korfanty 4 mand.,** Niemcy 3 m., PPS. 2 m.. NPR. 1 mandat.

Powiat pszczyński: Dziechowice Niemcy 2 m., **Korfanty 4 m.,** sanacja 1 m., lista obywatelska 3 m., BBS. 2 m.; **Kamionka** sanacja 2 m., **Korfantay 7 m. Rudołtowice:** Zjedn. Stron. Polskich 5 m., rolnicy 2 m., lista obywatelska 2 m.. **Korfanty 2 m.**

Powiat tarnogórski: Radzionków sanacja 8 (?) mand., opozycyjne listy 9 mandatów, Niemcy 4. **Repty Nowe** Zjedn. Pracy 3 m., lista katol. obyw. 1 m., Korfanty 1 m.. Niemcy 3 m., lokatorzy 1 m. **Nakło** lista obyw. 2 m., inwalidzi 1 m.. Korfanty 3 m., PPS. 1 m., Niemcy 4 m., **Rudne Piekary** lista obyw. 3 m.. Katol. Partja lud. 4m. Zjedn. Wyborcy 2 m.

W Reptach Starych wybory przerwała komisja z powodu — jak wstydliwie i ogólnikowo podaje saanacyjna prasa — „incydentu (!) jaki zaszedł w lokalu wyborczym“. Domyśleć się jednak nie trudno co to był za „incydent“ i kto był jego autorem.. Województwo śląskie bowiem jest dziś terenem tak bezprzykładnego rozwydrzenia bojówkarzy sanacyjnych i tak przerażającego upadku kultury politycznej, o czem świadczy metodyczne rozbijanie zgromadzeń przez bandy nadsyłane z ramienia sanacji. Obok wojska i policji funkcjonują na Śląsku regularne organizacje bojówkarzy wysyłanych w stanie podpitym na wiece niesanacyjne po to, by wszczynaniem awantur, kijami i laskami, oraz jak ostatnio na wiecu zwołanym przez Korfantego w Królewskiej Hucie — **bombami łzawiącemi, zamykać usta ludziom o innych przekonaniach politycznych.** Nie trudno zrozumieć, że tolerowanie takich wystąpień, szczególnie licznych w obecnym okresie wyborczym, wiedzie wprost **do zaanarchizowania społeczeństwa,** że przynosi Państwu a także i rządowi szkodę (co okazuje się chociażby w stałych sukcesach opozycji w każdej próbie wyborczej) i zmusza elementy praworządne do samoobrony przez tworzenie organizacji pilnującej porządku na własną rękę **W Królewskiej Hucie** odbyły się w ub. niedzielę w zupełnym spokoju te wiece pos. Korfantego, na których właśnie organizacja taka funkcjonowała.

Katolicki Blok Ludowy urządził mianowicie 3 wiece w Król. Hucie dla zdobycia ostatniej placówki, w której Niemcy dotychczas mają większość, przez element polski. Wybory gminne zarządzone zostały na 8 maja b. r., zaś wybory do Sejmu Śląskiego w całem województwie na 11 maja b. r. Król. Huta wysyłała dotąd 2-ch posłów Niemców do Sejmu Śląskiego. Wiece zorganizowane przez narodowy obóz katolicki spotkały się z próbą rozbicia przez zorganizowane elementy **szumowin miejskich i notorycznych bandytów.**

Na wiecu, który się odbył w południe w obecności około 1.500 obywateli, sanacyjna bojówka w czasie przemówienia posła Kuśnierza **rzuciła na salę bombę łzawiącą,** której wybuch został na szczęście uniemożliwiony przez szybką interwencję organizacji obronnej. Sala była przez czas pewien terenem dzikich wybryków mętów społecznych. Mimo tych zaburzeń wiec opanowany został przez olbrzymią większość członków Katolickiego Bloku Ludowego i po przemówieniach pslów Kuśnierza, Korfantego i Tempki został zamknięty pieśnią „Nie rzucim ziemi“, oraz okrzykami na cześć praworządnej Polski ludowej.

Po południu odbyły się dwa wiece, z których jeden miał przebieg zupełnie spokojny, zaś drugi znowu bojówka sanacyjna **próbowała rozbić.** Uzbrojeni nożami bojówkarze rzucili się na referentów. Dzięki silnej postawie organizacji obronnej Katolickiego Bloku Ludowego, oraz dzięki interwencji policji udało się po dłuższym czasie opróżnić salę, poczem odbył się spokojnie wiec poselski wobec około 1.000 zebranych osób.

Podatek sanacyjny.

DRUGI WICEMINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU.

W ministerstwie przemysłu i handlu utworzono ostatnio stanowisko drugiego wiceministra. Dotychczas od początku istnienia państwa był tam tylko jeden wiceminister i — wystarczał. Obecnie przemysł i handel przechodzą kryzys, ale za to będziemy mieć dwu wiceministrów. Jest to jedna więcej ilustracja oszczędnościowego systemu sanacji, o którym tyle rozpisują się w ostatnich czasach okólniki ministerjalne.

FINANSOWY EFEKT REDUKCJI URZĘDNIKÓW.

Ministerstwo skarbu zwolniło znaczną część personalu urzędniczego, mającego za sobą większą ilość lat służby. Wypłacono im odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznej pensji. Równocześnie ogłosiło ministerstwo, że na miejsca zwolnionych przyjmuje nowych — ilość więc urzędników de facto pozostaje ta sama, a jedynie skarb państwa poniósł znaczniejszy wydatek w związku z wypłatą odpraw dla zwolnionych ze służby funkcjonarjuszy.

FALA PRZENIESIEŃ.

„Monitor“ przynosi codzień pełne szpalty nazwisk w dziale „ruch służbowy“. Szczególnie obfite są zwłaszcza zmiany i przeniesienia na etatach ministerstwa sprawiedliwości, rolnictwa i spraw wewnętrznych. Każde takie przeniesienie pociąga za sobą ustawą określony zwrot kosztów na rzecz przeniesionego urzędnika. Należałoby zapytać, czy istotnie te zmiany są tak pilne, by obciążać niemi Skarb Państwa w okresie najostrzejszego przesilenia gospodarczego, gdy oszczędność jest tak bardzo wskazaną.

Coś o pośle Dobrzańskim

i o jego wiecu w Kolbuszowej.

W Kolbuszowej odbył się w Sokole w dniu 13 kwietnia po Sumie wiec sanacyjny, na który zjechał poseł Dobrzański, „wsławiony“ napadem na posła Rybarskiego w Sejmie. O wiecu tym donosi „Piast“:

„Zaproszenia **na wiec** wysłało starostwo w kopertach urzędowych wójtom na ręce z poleceniem **sprowadzenia ludzi.** Zjechało i 2 fury „Strzelca“ z Sokołowa z p. Dostychem, burmistrzem Sokoła, który przewodniczył wiecowi. Chłopi chcieli odrazu wszystko wyrzucić,

jednak dzięki perswazjom sekretarza gminnego Mytycha z Weryni, pozwolono mówić posłowi. Przemówienie to było bardzo słabe i co chwila wrogiemi okrzykami chłopów przerywane. Po referacie posła zabrał głos Mytych i w dłuższem rzeczowem przemówieniu zupełnie pobił sanację i posła tak, że już więcej nie przemawiał ani on, ani jego obrońcy, a zebrani na wniosek Mytycha **uchwalili mu votum nieufności i całemu Be Be, i wyrazili mu pogardę za pobicie posła Rybarskiego".**

Awanturujących się strzelców i posła chłopi ostatecznie wyrzucili ze sali.

Wiec oświadczył się za nowemi wyborami i za stworzeniem bloku wyborczego chłopskich stronnictw. Okrzyk na cześć Piłsudskiego wnieśli — jak pisze „Piast", tylko strzelcy i urzędnicy „a cała sala była cicho jak na pogrzebie".

Na ziemiach Rzeczypospolitej.

Uprawnienia katol. Uniwersytetu w Lublinie.

Min. W. R. i O. P. nadało grupie pedagogicznej wydziału humanistycznego, **katolickiego Uniwersytetu w Lublinie**, uprawnienia, w myśl których dyplom, uzyskany w zakresie grupy pedagogicznej jest **równoważny** przy dopuszczaniu do egzaminów państwow. **na nauczyciela szkół średnich**, z dyplomem na stopień magistra filozofji w zakresie pedagogiki.

Lokaut w odlewni żelaza w Węgierskiej Górce trwa nadal.

Głośny zatarg w odlewni żelaza w **Węgierskiej Górce** ad Żywiec, wybuchły przed trzema tygodniami, **trwa nadal**. Dyrekcja firmy oświadczyła, że dopóki winni wywołania zaburzeń nie zostaną surowo ukarani, **dopóty nie uruchomi przedsiębiorstwa**. Interwencje inspektoratów pracy z Krakowa i Białej nie dały żadnych wyników. Śledztwo w związku z ekscesami przeprowadza urząd wojew. policji z Krakowa.

Poznań ma najmniej wypadków ulicznych.

Pod względem ilości pojazdów mechanicznych, Polska wśród narodów Europy, zajmuje jedno z końcowych miejsc. Zarejestrowanych pojazdów mech. **Warszawa** posiada 8.821, **Lwów** — 1.013, **Poznań** — 2.773, **Kraków** — **1.123**. Jeśli idzie o wypadki ruchu kołowego, to **Poznań**, pod względem wypadków nieszczęśliwych z urazem cielesnym, zajął w roku ubiegłym pierwsze miejsce z najmniejszą stosunkowo ilością — 439; **Kraków** — 504, Lwów — 513, a **Warszawa** — 2.700.

Przeciw orkiestrom wojskowym w uzdrowiskach.

Postulaty muzyków.

Delegacja Związku Muzyków Zawodowych przedstawiła onegdaj prezesowi Rady Ministrów swoje postulaty, uchwalone na ogólnopolskim zjeździe. Postulaty te domagają się: 1) wydania ustawy o muzykach zawodowych, chroniącej prawa muzyka-odtwórcy, 2) **opodatkowania kin dźwiękowych na rzecz funduszu bezrobocia dla bezrobotnych muzyków**, 3) udzielenia subsydjów orkiestrom symfonicznym, 4) **wydania zakazu koncertowania orkiestrom wojskowym, zwłaszcza w uzdrowiskach.**

Dom za stali w Łodzi.

Warszawska firma „Rudzki i ska" przystępuje do zmontowania pierwszego w **Łodzi** okazowego **domu stalowego**, na terenach spółdzielczego Twa budowy domów dla urz. skarb. Okazowy dom składać się będzie z 3 pokojów z kuchnią i odpowiednich wygód. Cena takiego domu wynosić będzie **około 17 tysięcy zł.**, przyczem przy budowie większej ilości domów, koszta znacznie maleją.

Archiwum komunizmu w... kapeluszu

Na jednej z ulic **Warszawy** wpadł w ręce policji sekretarz Związków zawod. kapeluszników, niejaki **Stanisław Burzyński**, członek zarządu partji komunistycznej. Burzyński miał na głowie pomysłowo skonstruowany **kapelusz o podwójnem denku, wewnątrz którego znaleziono szereg szyfrów i notatek, dotyczących działalności organizacyj wywrotowych** na terenie stolicy, oraz instrukcje na dzień 1 maja. W mieszkaniu komunisty oraz w lokalu Związku Kapeluszników wykryła policja **bogate archiwum komunistyczne oraz kompromitujące dokumenty.** Członkowie związku na wieść o mającem nastąpić aresztowaniu zbiegli. Rozesłano za nimi listy gończe, a Burzyńskiego osadzono za kratkami.

ZA PODARCIE 20-ZŁOTÓWKI ZARĄBAŁ DZIECKO!

We wsi Załucki na Kresach Wschodnich dokonano potwornej zbrodni dzieciobójstwa. Tamtejszy gospodarz, niejaki Juljan Żyliński. **zarąbał siekierą na śmierć 7-letnią siostrzenicę**, Lewiczównę, mszcząc się w ten bestjalski sposób na dziecku **za podarcie 20-złotowego banknotu. Mordercę aresztowano.**

Licytacje, licytacje...

NA NĘDZY TUCZĄ SIĘ GAZETY SANACYJNE.

„Dzień Polski", to niewielkie rozmiarami sanacyjne pismo konserwatystów. Obecnie jednak pismo to pęcznieje wydatnie w związku z ogłaszaniem w niem masowych licytacyj.

I tak „Gazeta Polska" grubieje i tyje niezliczonemi płatnemi inseratami komorników **którzy przymusowo muszą ogłaszać licytacje na tych szpaltach.** Na tych ogłoszeniach zasadza się cała wegetacja pism sanacyjnych, skazanych na brak czytelników.

Licytacyjne ogłoszenia, będące rezultatem „wyścigu pracy" i „radosnej twórczości", powiększyły również ostatnio numery konserwatywnego „Dnia Polskiego". Mamy w ręku Nr **113 tego pisma, liczącego zazwyczaj 8 stron, który napęczniał do 40 stron! Same licytacje i to w okręgu samej tylko Wileńszczyzny; i to dłużnicy tylko Wileńskiego Banku Ziemskiego; ze dwa tysiące nazwisk od hrabiów na żydach skończywszy, zagrożonych licytacją.** Widzimy tam takie nazwiska: Epstein Sora i Cypora, Lejbowiczowa Rywa, Orlowscy Mojżesz i Rubin, Karafjoł Leja, Kaplan Mowsza, Czernuchowscy Herszon i Szloma, — są i spadkobiercy Konstantego Demideckiego-Demidowicza, hr. Tyszkiewicz Michał, ks. Drucka Lubecka Marja Joanna, Rodziewiczówna Marja, dalej Skirmunty, Giedroycie, Poczobutty, Ejsmonty, jakiś Juljan Marjan Niemcewicz i dziesiątek hrabiów i książąt — to wszystko oddane pod młotek licytacji. A na tej nędzy tuczą się gazety sanacyjne i pęcznieją pod wpływem zastrzyku pieniężnego komorników, podtrzymujących byt tych gazet z poleceń ministerjalnych. Takie same płatne, grubo napęczniałe dłużnikami kolumny drukuje obecnie sanacyjne „Słowo" wileńskie.

—o—

SEKRETARZ ADWOKACKI — DEFRAUDANTEM.

Prokuratura w **Poznaniu** rozesłała listy gończe za sekretarzem adwokackim jednego z poznańskich biur porady prawnej, niejakim Aleks. **Duddą**, podającym się również za **Dudziańskiego**. Dudda dopuścił się znacznych nadużyć na szkodę klientów biura, od których **wyłudził 60 tysięcy zł.** i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Lotniska sportowe w Polsce.

Dzięki staraniom Ligi obrony powietrznej państwa. Polska pokrywa się **coraz gęstszą siecią lotnisk**, przeważnie sportowych, będących nieodzownym czynnikiem rozwoju komunikacji powietrznej. L. O. P. P. podjęła obecnie prace końcowe nad budową lotnisk sportowych w **Płocku, Lidzbarku, Zamościu, Baranowiczach, Słonimie i Nowogródku.** W budowie znajdują się lotniska **w Zakopanem i Grodnie.**

W ciągu ostatnich kilku lat Liga wybudowała własnym kosztem lotniska w Łodzi, Katowicach, Stanisławowie, Częstochowie, Białej Podlaskiej, Wilnie i Mołodecznie, oraz subwencjonowała budowy lotnisk w Poznaniu, Krakowie i Brześciu n. B. Obecnie Liga przeprowadza starania o uzyskanie terenów pod budowę lotnisk w Krynicy, Brodach i Inowrocławiu.

Z całego świata.

„N. Fr. Presse" przechodzi na własność rządu Rzeszy?

Wydawca przodującego dziennika wiedeńskiego „Neue Freie Presse", dr. Benedict bawił niedawno **w Berlinie** w związku z niebawem mającem nastąpić nabyciem tego pisma przez **wydawnictwo Ullsteina.** Należy dodać, że według rewelacji prasy komunistycznej, rząd Rzeszy zamierza ponieść część kosztów zakupu. Część prasy ostro komentuje ów projekt, występując przeciwko zamierzonemu wydawaniu rządowych pieniędzy na poparcie prywatnych interesów koncernu Ullsteina.

Woldemaras — uparty lokator.

Donoszą z Kowna, że przeciwko b. grotoskowemu premjerowi Litwy, Woldemarasowi wytoczono sprawę sądową o eksmisję. Pan Woldemaras bowiem dotychczas, mimo nakazów, nie opuścił zajmowanego przez siebie mieszkania rządowego, i ani rusz, opuścić go nie myśli.

Czy z samochodów rządowych możnaby też „wyeksmitować" nieprawnie ich używającego? P. Świtalski, b. premjer, musiałby już oddawać pieniądze z odczytów, na tramwaj.

WYKOPALISKA RZYMSKIE W KOLONJI.

W Kolonji, w Nadrenji, natrafiono przy kopaniu na szczątki starorzymskiego domu, na podstawie których można sobie wyrobić zupełnie dobry pogląd na typ starorzymskich budowli miejskich. Dom pokryty jest malowidłami o wysokiej wartości, które zachowały się w doskonałym stanie. Odpowiadają one stylowi malowideł ściennych epoki pompejskiej.

Bibljoteka Lenina liczy 5 milj. tomów.

Moskiewska bibljoteka Lenina, jak twierdzą bolszewicy, jest obecnie po bibljotece British Museum, paryskiej i berlińskiej, czwartą pod względem rozmiarów bibljoteką na świecie. Liczy ona 5,100.000 tomów. W ub. roku korzystało z niej z górą 1½ miljona czytelników. W tym roku rząd przeznaczył kredyt w wysokości 5.600.000 rubli na budowę nowego gmachu bibljotecznego, który, stosownie do projektu znanego architekta Szuko, zajmie przestrzeń 7 hektarów na skrzyżowaniu 4-ch ulic w pobliżu Kremla. Wszystkie sale i pracownie w nowym gmachu będą mogły pomieścić jednocześnie 1,730 osób.

Dzicy ukamienowali uczonego.

Z Meksyku donoszą, że norweski badacz naukowy Edgard Kuklmann został w pobliżu Puebli ukamienowany przez Indjan i wrzucony do głębokiej studni. Uczony ten badał zabytki archeologiczne Meksyku i posiadał listy polecające prezydenta Meksyku oraz premjera do władz miejscowych. Samosąd Indjan nad uczonym wywołał wiece wielkie wrażenie. Uwierzyli oni i pogłosce, że rząd meksykański wysłał uczonego, aby mordował dzieci i z ich ciał wydobywał tłuszcz w celach leczniczych.

—o—

NOWA KATEDRA KATOLICKA W BIAŁOGRODZIE.

Onegdaj zamknięto w Białogrodzie konkurs na projekt nowej katedry katolickiej. Do konkursu nadesłano 400 projektów, z tego 300 z samych Niemiec. O wyborze zadecyduje sąd z dziesięciu członków w porozumieniu z arcybiskupem Białogrodu, mgrem Rodie'em Świątynia pomieści 4 tys. do 4.500 wiernych, a w podziemiach jej znajdą pomieszczenie groby arcybiskupów białogrodzkich.

PŁYWAJĄCA WYSTAWA KULTURY

Już w jesieni bieżącego roku wypłynie na wody okręt niemiecki, nazwany „Pro arte"; — będzie on pływającą wystawą kultury niemieckiej i w celu propagandowym objeżdżać będzie świat. Na okręcie będzie skonstruowana scena z widownią na 500 osób; będą na niej dawane przedstawienia najwybitniejszych autorów niemieckich. Szereg stałych wystaw z dziedziny sztuki da pogląd widzom na stan dzisiejszej kultury Niemiec. Pozatem jest przewidziany cykl odczytów na okręcie, poruszających zagadnienia artystyczne i literackie. Okręt będzie zatrzymywał się we wszystkich większych portach w czasie swego tournee propagandowego.

1-GO MAJA TRAMWAJE BĘDĄ KURSOWAĆ W MOSKWIE.

W roku bieżącym poraz pierwszy od przewrotu bolszewickiego kursować będą w Moskwie na 1-go maja tramwaje. Ruch tramwajowy będzie tylko wstrzymany na czas, kiedy odbywać się będą demonstracje

Z HAREMÓW DO DYPLOMACJI.

Prasa turecka donosi, że rząd turecki postanowił dopuścić do zajęcia w ministerstwach innych stanowisk, niż maszynistek. W pierwszym rzędzie kobiety zostaną zaangażowane na stanowisko etatowe w min. spraw zagranicznych.

Londyn — miasto-moloch.

W czasie pierwszego kwartału roku bieżącego, **320 osób padło ofiarą ruchu ulicznego w Londynie**, t. j. o 25 proc. więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Ta nieszczęśliwa statystyka przynosi w podziale przeciętnym — 107 ofiar ruchu ulicznego w miesiącu, 27 w tygodniu, a przeszło 3 w jednym dniu. Zaiste niebezpiecznie jest mieszkać w mieście, którego ulice pochłaniają trzy osoby dziennie.

BUDOWA RADJOSTACJI WATYKAŃSKIEJ.

Prace nad wykończeniem radjostacji watykańskiej, która stanie w najwyższym punkcie ogrodów Watykanu i będzie zbudowana według planów słynnego wynalazcy senatora Marconi'ego, są w pełnym biegu. Przypuszczają, że roboty zostaną ukończone jeszcze w ciągu bieżącego kwartału, by w dniu zakończenia roku jubileuszowego, tj. 30 czerwca, Ojciec św. mógł nawiązać kontakt nawet z najbardziej oddalonemi stacjami misyjnemi. Anteny, które urządzone są według systemu fal krótkich, mają mieć 60 m. wysokości. (KAP).

Wyjaśnienie. — Podobno człowiek żonaty żyje znacznie dłużej, niż kawaler?... — Ależ nie! tylko czas mu się bardziej dłuży.

Abstynent. — Czy nie chciałby pan poczęstować mnie papierosem? — A mnie mówiono, że pan przestał palić! — Owszem... Na razie **przestałem kupować papierosy.**

Literatura, kino, teatr

Dlaczego nie wydano listów Wyspiańskiego?

Czyż to nie wstyd?

W nrze kwietniowym „Przeglądu Współczesnego" Antoni Waśkowski mówiąc o nieznanych autografach Wyspiańskiego, pisze m. in.:

„Nie do uwierzenia! Niemasz dziś w Polsce, ktoby wydał wszystkie listy Stanisława Wyspiańskiego, — wszystkie, a więc wśród nich i takie, których nikt nie zna, a które napewno będą rewelacją.

Są one zebrane i komentowane i w tece p. Włodzimierza Żuławskiego; czekają odważnego nakładcy. Takie zwlekanie jest krzywdą dla poety i dla społeczeństwa".

J. Kaden Bandrowski, przedrukowując ten apel A. Waśkowskiego p. t. „Czy to nie wstyd?" — zapytuje słusznie:

„— Czyż to nie wstyd dla całego polskiego ruchu wydawniczego, jeżeli istotnie prawdą jest, jeżeli istotnie wyczerpano wszystkie drogi i rzeczywiście okazało się, że niema w Polsce, ktoby wydał wszystkie listy Wyspiańskiego, największego chyba po Mickiewiczu poety polskiego?!"

Jesteśmy przekonani, że p. Wł. Żuławski w najbliższym czasie wyjaśni swoje dotychczasowe usiłowania w tym kierunku i powody, dlaczego one się rozbiły. Może tu w grę wchodzi kolizja interesów, ale przecież nie można dopuścić, aby w 23 lata po śmierci Wyspiańskiego, jego listy były uwięzione i niedostępne dla literatów i badaczy! Gdyby się nawet wydawca nie znalazł, **należy spuściznę korespondencyjną wielkiego poety umieścić w Bibljotece Jagiellońskiej, gdzie listy te, pod fachową opieką, będą do dyspozycji ludzi literatury i nauki.**

Sprawa listów Wyspiańskiego jest pilna i wymaga absolutnego wyjaśnienia.

Kto otrzyma teatry lwowskie?

Rozstrzygnięcie 1 maja.

Pisaliśmy onegdaj pokrótce o zamknięciu ofert na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie; **będzie rozpatrywane 5 ofert, których rozstrzygnięcie nastąpi w dniu 1 maja.** Oferty wnieśli: **dyr. Czarnowski,** żądając subwencji 800 tys. zł. i obiecując współpracę po jednym miesiącu w sezonie, Osterwy i Solskiego — **pp. Czapelski i Zaleski** z Poznania, żądając subwencji 800 tys. zł. i obiecując współpracę z reż. Schillerem — **art. Wł. Szczawiński,** żądając 1.095 tys. zł. i obiecując współpracę fachowych kierowników na czele poszczególnych działów — **ZASP** z Warszawy (zarząd główny), zapytując, na jakich warunkach mógłby się u biegać o dzierżawę — i wreszcie **dyrekcja eksperymentalno-robotniczego teatrzyku „Ateneum"** z Warszawy z zapytaniem o warunki.

W sprawie „Kochanowski a minister wojny".

Dr Papee nie uprawia polityki w szkole.

Dr Stef. Papee nadesłał nam odpowiedź dotyczącą artykułu prof. I. Chrzanowskiego p. t. „Polityka w szkole", który to artykuł streściliśmy w „Głosie Narodu" z 27 bm.

Dr Papee, jako autor książeczki pt. „Szkoła Kochanowskiemu" wyjaśnia sprawę, nazwaną przez prof. Chrzanowskiego bolesnym żartem. Stwierdza on w liście: „mimo gorącej miłości do Marszałka, nie myślałem o Józefie Piłsudskim, dając wskazówki szkołom, jak uczcić Kochanowskiego". Kończy dr Papee: „Proszę przyjąć zapewnienia, że polityki w szkole nie uprawiam w myśl tych pięknych zasad, które w swoich uczniów wpajałeś niegdyś, Kochany Panie Profesorze".

KINO NA USŁUGACH AKCJI KATOLICKIEJ.

Niedawno był przyjęty na audjencji u Ojca św. prezes włoskiego towarzystwa filmowego „Patho Baby" w towarzystwie wybitnych członków „Akcji katolickiej". Ofiarował on Papieżowi w hołdzie aparat kinematograficzny ze zbiorem filmów. Ojciec św. wyraził przy tej sposobności zadowolenie, że „Akcja Katolicka" posługuje się kinem w swej pracy wychowawczej.

Istotnie na Zachodzie już dawno zrozumiano doniosłą rolę popularyzatorską i wychowawczą kina. U nas jeszcze sprawa ta nie jest doceniana w całej pełni.

Echa.

Zemdlał dwukrotnie z głodu.

W dziennikach warszawskich czytamy, że od kilku tygodni stałym pacjentem pogotowia jest 20-letni Józef Gromowski, słuchacz Wolnej Wszechnicy, zamieszkały w Domu Akademików. **Powodem jest wycieńczenie z głodu.** Onegdaj zasłabł on na ulicy, a lekarz, stwierdziwszy omdlenie z głodu, przewiózł go do domu. W półtorej godziny potem Gramowski znowu zasłabł na ulicy z głodu. Tym razem pogotowie przewiozło go na komisarjat.

Nie jest to wypadek odosobniony. Tylko, że przeważnie ci głodujący studenci nie mdleją na ulicy i społeczeństwo myśli, że są syci. Jakiż wzruszający kawał życia oddarło nam to zdarzenie z kroniki wypadków; jakąż wstydliwą ranę odsłonięto! Nie rozumiemy tylko, dlaczego głodującego słuchacza Gramowskiego odwozi się do domu albo na komisarjat. Trzeba mu dać jeść najpierw, a potem pomyśleć o jakiemś zaopatrzeniu. Jest tyle wszędzie nędzy przeraźliwej, że nie mamy już wyczucia dla różnicy jej napięcia. Ale ta nędza głodowa studjującego młodzieńca byłaby najboleśniejszą nędzą. **(m.).**

Sport.

Piękny sukces pięściarzy łódzkich w Budape:z:le.

Start pięściarzy łódzkich, zastępujących państwową reprezentację **w czwórmeczu w Budapeszcie,** wbrew wszelkim oczekiwaniom, zakończył się **znacznym sukcesem,** bowiem w ogólnej klasyfikacji zespół Łodzi zajął **drugie** miejsce za Węgrami, którzy wszystkie walki wygrali. Pięściarze łódzcy, po niezbyt szczęśliwym meczu z Węgrami, zakończonym, jak wiadomo, porażką 12:4, **pobili reprezentację Bawarji w stos. 9:7,** a za mecz z Czechosłowacją, która wycofała się z walki, uzyskali zwycięstwo walkoverem. Ostatni mecz, o charakterze pokazowym, między **Łodzią a Budapesztem,** dał wynik remisowy **8:8.** Zawodnikom polskim zgotowała publiczność owacyjne przyjęcie, zwłaszcza po zwycięskiej walce z Bawarją.

Notatnik sportowca.

— Doroczny bieg naprzełaj 4.200 m. o puhar redakcji **„Kurjera Poznańskiego"** wygrał w doskonałej formie **Kusociński** (Warszawianka), pokrywając trasę **w 13:41.8 sek.**

— Bieg naprzełaj **o mistrzostwo Lwowa** na dystansie 8.000 m. wygrał **Sawaryn** (Pogoń) w 27:09.6 sek.

— Wiedeński **„Wacker"** rozegrał w Król. Hucie mecz z **Amatorskim K. S.** zakończony swem zwycięstwem w stos. 3:1 (0:1).

— Bieg kolarski 140 klm. dookoła woj. śląskiego przyniósł zwycięstwo śląskiemu kolarzowi — **Włokasowi** (Żory) **w 4 godz. 43 min.**

— W dniu 3 maja odbędzie się **w Warszawie Bieg Narodowy Naprzełaj,** dostępny dla wszystkich polskich sportowców. Dystans 8.000 m. Walka o pierwsze miejsce rozegra się zapewne między Petkiewiczem a Kusocińskim.

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Stosunek bramek	Punkty zdobyte
1	Cracovia	4	10:2	8
2	Wisla	4	9:3	7
3	Warta	5	13:7	7
4	Ł. T. G. S.	4	5:4	5
5	Polonia	5	8:10	4
6	Pogoń	2	7:2	3
7	Ł. K. S.	3	6:4	3
8	Warszawianka	5	6:16	2
9	Legja	1	1:1	1
10	Czarni	2	1:2	1
11	Ruch	3	1:7	1
12	Garbarnia	4	4:13	0

Misterjum na Wawelu

Widowisko Pasyjne w 8-miu obrazach z udziałem chórów i orkiestry, w opracowaniu Władysława Budzisza i Ks. Dr. Bernardino Rizzi'ego.

Zasadnicze pytanie, jakie się tu nasuwa, dotyczy naszego dziś nastawienia psychicznego wobec takich widowisk. W jakim stopniu my dziś możemy reagować na dramatyczne ujęcie ad oculos widowiska pasyjnego?

Rozróżnić tu przychodziło na Wawelu dwa wyraźne etapy. Wszystkie aprosze, zbliżania się i przymykania do samego serca przedmiotu, do Chrystusa i Golgoty, można było śledzić z dużem, i nawet świeżem zainteresowaniem. Miało to urok czegoś bardzo znanego i od dzieciństwa drogiego. Radowaliśmy się tem, że wiedzieliśmy co nastąpi i nieledwo z dziecięcą przekorą wypatrywaliśmy, czy który z uczestników inaczej czegoś nie powtórzy niż należy?

Znacznie oględniej reagowaliśmy na sceny z Chrystusem, czy to na Górze Oliwnej (zwłaszcza) czy przed Piłatem. Jedynym wyjątkiem była tu może scena ostatniej rozmowy z Matką, scena tak zawsze piękna i głęboko drążona w misterjach średniowiecznych. Naogół biorąc, chrześcijaństwo tak nam jednak głęboko w dusze i serca wraziło dramat Chrystusa, że, bez względu na to, zdaje się, czy jesteśmy wierzący czy nie, wolimy go dziś oglądać oczyma duszy. Wszystko inne wydaje nam się łatwo brutalne i jaskrawe.

Pospieszam dodać, że wyrażam tu zasadnicze przekonanie, a bynajmniej nie krytykę pod adresem danej wawelskiej imprezy. Naogół całość potraktowano tu z dużym taktem. Jakaż różnica z widowiskiem pasyjnem, które oglądałem przed wojną w paryskim Odeonie. Znakomity Antoine grał Chrystusa, z patosem deklamował swe strofy, i po huraganowych oklaskach — bisował, powtarzał swą deklamację! Podobało się to tam i nie raziło! Widocznie tradycja teatru działa w takiej Francji nieprzerwanie od czasów średniowiecza. Boć nie na brak uczucia religijnego i przejęcia się niem uskarżać się można we Francji! Wszakże ten kraj tak religijnie czuje, że umie nawet i nienawidzieć. Wolter nie umie się zdobyć na obojętność wobec ideałów chrześcijańskich. Ani France.

Widowisko wawelskie potraktowano z pietyzmem i włożono weń bardzo wiele pracy. Wyzyskano doskonale perspektywę krużganków, przydając im tylko trochę stopni. Uniknięto w ten sposób monumentalnych schodów „na niby", któremi, przed paru laty, z okazji Kochanowskiego, tak zeszpecono na szereg miesięcy podworzec zamkowy. Reflektory podjęły się kolorystyki i wywiązały się z tego zadania doskonale. Tłum operował zgrabnie i zgranie. Czterej ewangeliści ze swemi wielkiemi księgami znaczonemi w białe krzyże, stanowili kapitalną oprawę dekoracyjną i występując na początku i znikając u końca, doskonale odegrali swą rolę wzniosłej kurtyny.

Wśród solistów wybijał się kapitalny Kajfasz p. Chmielewskiego. Co za postać, co za gest, co za głos i zwłaszcza za błyskanie oka i zębów z poza brygandzkiej brody! Artysta wyglądał trochę jak herszt z Powrotu Taty. Jest to pochwała, a nie krytyka.

Wśród solistek bardzo piękną dykcją i głosem odznaczyła się p. **Osuchowska** w roli Ancilly — służebnej. Mówiła tak ładnie, że aż zupełnie onieśmieliła p. Szymborskiego w roli św. Piotra.

Piejącym kogutem dyrygował Ks. dr. Bernardino Rizzi. Istotnie wpleciono kura kunsztownie między trąby. Umiejętna i nastrojowa ilustracja muzyczna przypominała miejscami, że Chrystus nie pokój tylko i nie wieczną harmonję przyniósł ze sobą, ale też miecz i walkę i harmonijne skłócenie. Dużą słodyczą odznaczał się wtór muzyczny do djalogu Chrystusa z Matką.

Wszystko razem zsumowawszy: nie żałujemy tego wieczoru — o ile naturalnie kwietniowa aura wieczorna pozwoli nam obejść się bez przeziębienia...

F. O.

Zapytanie do prokuratora. W pełnem zrozumieniu zasadniczej roli, jaką odgrywa cenzura w życiu oswobodzonej Polski, pragniemy zwrócić uwagę prokuratora na pewien, zdaje się, przeoczony szczegół w tekście misterjum. Oto Poncki Piłat zwie się tam **starostą.** Należałoby to stanowczo usunąć, bo nasunąć to może przykre dziś zestawienia i aluzje...

———o———

Z teatru im. Słowackiego

Ludwika Verneuil'a „Egzotyczna Kuzynka".

Nareszcie trochę dobrego śmiechu! Zjawisko zaprawdę tak rzadkie w Krakowie, że za to samo, za ten jeden wieczór, wiele grzechów obecnemu regime'owi teatralnemu wybaczyć można.

Farsa Verneuil'a wykracza tym razem poza ramy farsowe i wystaje nawet trochę ponad poziom krotochwili. Precyzyjnie skonstruowany węzeł farsowy zetknął się w czasie rozplątywania go z pewnemi prawdami psychologicznemi. Skutek musiał tu być niezawodny: mimo że tej psychologji nie trzeba, śladem autora, brać zbyt poważnie, zetknięcie to podrzuciło farsę prawie że do wyżyn lekkiej komedji.

Zredukowanie osób do partie carrée, do ich czworga, zwiększyło możność matematycznej precyzji w geometrycznem nieledwo powiklaniu nici intrygi. Ale nie lękajmy się: na geometrycznych osiach osiadł puszek humoru i skrystalizował się w huczną wesołość, której nic, nawet dowcip obcym nie jest.

Rzecz dzieje się oczywiście nad Loirą, w jardin de la France, ojczyźnie wszelkiej wesołości gallickiej, opodal pieniącego się, łechtliwego vin de Saumur. Małżeństwo Burel'ów jest normalne, t. zn. jest i ten trzeci, tym razem malarz, Hubert. Trwa to lat trzy, przyczem mąż, jak to bywa od czasu fars średniowiecznych, niczego się nie domyśla.

Przynajmniej do niedawna niczego się nie domyślał, do czasu kiedy był zdrów. Od czasu jednak, gdy, z powodu przemęczenia się w banku, dostał od lekarza nakaz kuracji wypoczynkowej w postaci przymusowej pracy literackiej, zmieniło się wiele. Archibald Burel pisze powieść po raz pierwszy w życiu. Nie zdążył więc nasz literat zblazować się. Pisze z taką furją i świeżością natchnienia i przeżycia, że właściwie już sam nie wie, gdzie są granice między urojeniem a rzeczywistością. Jego powieść dzieje się wprawdzie nad Gangesem, a nie nad Loirą, ale zajmuje się właśnie trójkątem małżeńskim, przyczem autor z przerażeniem spostrzega, że Hubert zachowuje się wobec Lucyny Burel, tak właśnie jak jego Hindus

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go kwietnia 1930,
Wtorek 29: św. Piotra z Werony.
Środa 30: św. Katarzyny ze Sienny.
Środa 30: wschód słońca o godz. 4.40, zachód o 19.16.

—o—

KONIEC FERYJ ŚWIĄTECZNYCH. W dniu wczorajszym panował na dworcach kolejowych w Krakowie niezwykle ożywiony ruch, gdyż młodzież szkolna wracała tłumnie ze świąt. Dziś rozpoczyna się normalna nauka we wszystkich szkołach powszechnych i średnich; również z dniem dzisiejszym zostają podjęte wykłady na Uniw. Jag., rozpoczynające III trimestr studjów.

NA GŁODUJĄCYCH W WILEŃSZCZYŹNIE. Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy dla głodujących w Wileńszczyźnie zamknął swoją działalność z nader dodatnim wynikiem, który w gotówce wynosi 61.995 zł. 41 gr., w naturze 5321 q. 52 kg. ziemniaków i 1160 q. 38 kg. zboża. Po przeprowadzeniu kontroli rachunków i udzieleniu absolutorjum wojewoda rozwiązał Komitet, dziękując jego członkom i wszystkim ofiarodawcom za pomoc w akcji.

REWOLWER W RĘKU WŁAMYWACZA. Czaja Karol (lat 21) robotnik aresztowany został za włamanie do restauracji Mięcika przy Al. Królewskiej i kradzież wódek, czekolady, papierosów oraz gotówki. Czaja posiadał przy sobie rewolwer bębenkowy, który pochodził z powyższych kradzieży i w czasie zatrzymania go przez posterunkowego usiłował wydostać z kieszeni, został jednak ubezwładniony i doprowadzony na policję.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła esencji octowej Róża Obstler (lat 30), zam. przy ul. Węglowej 3. Desperatkę po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiono opiece domowej. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OBOWIĄZKI SPOŁECZEŃSTWA wobec młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej — odczyt na ten doniosłej wagi temat wygłosi dziś we wtorek o godz. 7-mej wieczór p. dyr. Adamowa Chmielowa w Radjostacji krakowskiej.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).
Środa: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Białe piekło“ (Pizz Palü).
SZTUKA: „Moralność Pani Dulskiej“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „W nocnym lokalu“ (w roli gł. Ewelina Holt).
NOWOŚCI „Ostatni Romans“ (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Robinson w dżungli“ (w głównej roli Joe Bonomo).
WARSZAWA: „Ostatnia noc“.
UCIECHA: „Małżeństwo na złość“ (w roli gł. Buster Keaton).

—o—

LUDMIŁA BERKWITZ, pianistka, wystąpi w piątek dnia 2 maja w sali Bolońskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Egzotyczna kuzynka“ Verneuil'a, która zdobyła duży sukces, powtórzona będzie dziś, jutro i w piątek z pp. Jaroszewską, Łozińską, Burnatowiczem, Leliwą. W czwartek po raz 22-gi „Mysz kościelna“. Odbywają się próby z ostatniej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu“, która w niedługim czasie wejdzie na repertuar.

Uroczyste rozdanie nagród za długoletnią i wierną służbę.

Z okazji dorocznej uroczystości św. Zyty odbyło się dnia 27 bm. uroczyste rozdanie nagród członkiniom Stow. Katol. służby żeńskiej pod wezwaniem św. Zyty w Krakowie.

W pięknie przyozdobionej sali Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej przy ul. Skarbowej, zgromadziły się setki członkiń Stow. św. Zyty, liczni goście, oraz Panie służbodawczynie i służbodawcy. Na uroczystość tę przybył także **Książę Metropolita Sapieha i Duchowieństwo wraz z Kuratorem Stow. św. Zyty ks. Władysławem Kotowiczem.** Po produkcjach orkiestry Młodzieży Rękodzielniczej i śpiewie stowarzyszonych służących, przemówił ks. Kurator Kotowicz, podnosząc ważność organizacji Stowarzyszenia św. Zyty, jednoczącego dziewczęta **w myśl zasad katolickich i uświadamiając je o roli jaką służąca ma spełniać wobec swych chlebodawców, aby pomiędzy państwem a służącą panowała harmonja i wzajemne zrozumienie.** — Stowarzyszenie opierając się dzisiejszym antykatolickim prądom, dążącym do wyzwalania się z krępujących obowiązków służącej, wpaja w stowarzyszone dziewczęta **umiłowanie swego stanu przy równoczesnem uznaniu jego godności.** W ten sposób pojmujące swe stanowisko dziewczęta, stają się niemal członkami rodziny swych służbodawców i spełniają swe obowiązki nie jako płatną powinność, ale chętnie i z całem oddaniem się pracy.

Książę Metropolita podkreślił wzniosłość zadania służącej, która niejednokrotnie staje na straży nie tylko mienia swych służbodawców, ale staje się godną wychowawczynią i opiekunką ich dzieci. Zwrócił się dalej Książę Meropolita do tych Pań służbodawczyń, które umiały odnaleźć w swej służącej równego sobie człowieka i uznać jej wszystkie zalety, zapominając o drobnych usterkach charakteru lub usposobienia, — Życzył wreszcie Książę Metropolita, aby zapanował jak w dawnej Polsce przychylny stosunek pomiędzy służącą a państwem, **aby jak dawniej służba mogła dozgonnie pozostawać na jednym i tym samym posterunku pracy.** Błogosławieństwem Arcypasterskiem zakończył Książę Metropolita swe przemówienie.

Nastąpiło dalej rozdanie nagród. **Nagrodzonych zostało około 120 dziewcząt pozostających w służbie u jednych i tych samych pracodawców od 10—46 l.** Szczególniej serdecznie, brzmiały słowa świadectwa Michaliny Wajdy, najstarszej z pośród nagrodzonych, pełniącej swe obowiązki od 46 lat u pp. Zollów. Dla przykładu podajemy brzmienie tego świadectwa w całości.

Służąca — towarzyszką i opiekunką Państwa.

Michalina Wajda, mająca lat 72, moja służąca, a raczej opiekunka i przyjaciółka, wstąpiła do służby do mych dziadków Słonińskich przed 46 laty. Wzorowa, pilna, oddana całkiem swym służbodawcom, była u nich naprzód pokojówka, później kucharką przez lat 11. Kiedy moja matka wyszła zamąż za Dra Józefa Zolla lekarza i mego ojca, Michalina przeszła do służby mych rodziców, a moja babka Słonińska wyraziła się wówczas do mej matki, że oddaje jej w Michalinie prawdziwy skarb. Michalina u mych rodziców była wprawdzie nominalnie i faktycznie kucharką, ale kiedy ja i mój brat Tadeusz przyszliśmy na świat, pokochała nas jak własne dzieci, opiekowała się nami, gdyśmy chorowali, czuwała nocami przy naszych łóżeczkach — to też i myśmy się do niej przywiązali jak do kochanej krewnej. Śmierć mego ojca w r. 1968, a potem i śmierć mej matki w r. 1921 te węzły wzajemnego przywiązania jeszcze silniej zacieśniły, bo zwłaszcza od śmierci mej matki została Michalina moją najbliższą towarzyszką i opiekunką. Obecnie jako 72-letnia schorzała staruszka naturalnie nie spełnia już obowiązków służbowych, a role nasze zamieniły się o tyle, że ja czuwam niejednokrotnie przy jej łożu, prosząc Boga, by mi ją jak najdłużej przy życiu zachował.

Kraków, ul. Piotra Michałowskiego L. 6.
27 kwietnia 1930 r.

Zofja Zollówna.

Wykaz nagrodzonych.

Michalina Wajda (46 lat służby), Julja Stoczek (45 l. sł.), Rozalja Kowalczyk (40), Wiktorja Wróbel i Rozalja Grygel (po 36), Katarzyna Lorenz i Marja Działówna (25), Katarzyna Leśniak (34), Marja Mróz (33), Katarzyna Niedźwiedziówna i Aniela Sowianka (po 32), Rozalja Śmiechówna i Anjela Strzępek (po 30), Marja Różycka i Antonina Martyniakówna (po 28), Katarzyna Kmieciówna i Marja Dziedzicówna (po 27), Kunegunda Gościejówna i Marja Wróbel (po 26), Katarzyna Mika, Anastazja Poźniak, Stefanja Sowianka, Marja Brzuzan i Barbara Juszczak (po 25), Bronisława Lewocka, Petronela Dymkówna i Katarzyna Rajówna (po 24), Anastaja Godyń i Anna Wiechciówna (po 23), Marja Kołodziejówna (22), Anna Wiewióra, Wiktorja Zimocha, Katarzyna Książek i Salomea Wilkońska (po 21), Anna Koźbiałówna, Józefa Gracówna, Franciszka Kuźma, Katarzyna Witek, Helena Ławrońska i Agnieszka Głogowska (po 20), Anna Oleksy, Teresa Dobranowska, Małgorzata Baranówna, Marja Majerz i Anna Masłyk (po 19), Józefa Pankówna, Salomea Konikówna, Wiktorja Pachacz i Kunegunda Kutyrbówna (po 18), Katarzyna Suder (17), Anna Buchowicz, Katarzyna Bzukałówna, Marja Sajdakowska, Rozalja Kluba, Marja Kowalczyk, Marja Cicha i Apolonja Nawrotówna (po 16), Katarzyna Grabiec, Marja Światłowska i Janina Janiszewska (po 15), Marja Karkoszka, Anna Gieler, Zofja Zaucha, Franciszka Celejówna, Magdalena i Stefanja Będkowska (po 14), Pelagja Kasprzyk, Marja Patykówna, Anna Bogdanikówna i Katarzyna Giza (po 13), Katarzyna Mądrzanka, Małgorzata Chrzanowicz, Katarzyna Hadam, Rozalja Jaworska, Julja Frankowicz, Salomea Kopciówna, Marja Szafraniec, Zofja Chudykówna, Józefa Górnikówna i Katarzyna Wanatówna (po 12), Anna Pałęga, Józefa Muryk, Wiktorja Mrozówna, Aniela Kamińska, Marja Banowska, Franciszka Zielińska i Marja Zięba (po 11), Marja Madejówna, Karolna Kopaczówna, Salomea Gwóźdź, Wiktorja Dudzikówna, Agnieszka Cholewianka, Emilja Pyrkówna, Katarzyna Cagiel, Helena Więckówna, Katarzyna Czajkówna, Marja Jamrozik, Bronisława Łozińska, Salomea Fiołek, Stanisława Lech, Agnieszka Jando, Katrzyna Żądło, Katarzyna Witek, Aniela Cygan, Marja Łabędź, Stanisława Adamczyk, Agnieszka Piotrowska, Julja Słomkówna, Marja Łanoszka, Wiktorja Soja, Marja Niewiadomska i Tekla Trojan (po 10).

Po rozdaniu nagród Stowarzyszenia i od Państwa odbyło się krótkie Nabożeństwo w kaplicy Związku Młodzieży Rękodzielniczej odprawione przez prezesa Związku **O. Mieczysława Kuznowicza.**

Nowenna ku czci św. Stanisława.

biskupa krakowskiego, męczennika i głównego patrona archidjecezji krakowskiej i całej Ojczyzny naszej, jak za lat poprzednich, tak i w bieżącym roku odbędzie się w bazylice metropolitalnej na Wawelu w dniach **od wtorku 29 b. m. do 7 maja włącznie,** w następującym porządku: Rano o godz. 7 codziennie Msza św. przed ołtarzem z relikwjami św. Stanisława, zaś wieczorem o godz. 6 przed tymże ołtarzem wystawienie Najśw. Sakramentu, inwokacje i modlitwy do św. Patrona, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. **Tematem kazań w czasie tej nowenny będą postacie Błogosławionych Świętych Polskich, których relikwje znajdują się w kościołach krakowskich.**

Śpiewy religijne w czasie nabożeństwa wieczornego wykonają świeckie i duchowne zespoły śpiewackie Krakowa, jak Towarzystwo Oratoryjne, Chór kolegjaty św. Florjana, klerycy XX. Misjonarzy ze Stradomia, wychowankowie XX. Misjonarzy z Nowej Wsi i XX. Salezjanów z Dębnik, alumni książęco-metropolitalnego seminarjum duchownego. Ostatnie cztery dni nowenny zejdą się z 40-godzinnem nabożeństwem, które w bazylice wawelskiej rozpocznie się w niedzielę 4 maja na sumie. Dalsze szczegóły tych nabożeństw podają afisze. Do licznego udziału zaprasza Wiernych Zarząd bazyliki metropolitalnej.

Świetny rozwój Twa urzędników miejskich.

W tych dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Urzędników m. Krakowa, przy niezwykle licznym udziale członków — we własnym domu przy Aleji Krasińskiego 48. Ze sprawozdania **niezwykle zasłużonego prezesa Towarzystwa nadradcy magistratu p. Kubalskiego wynika, że losy tej organizacji nie przedstawiały się nigdy tak korzystnie, jak w obecnym okresie,** kiedy dzięki poparciu ze strony Zarządu miasta nietylko wybudowano własny gmach, ale uregulowano spłatę pożyczek zaciągniętych na budowę. W tym celu Towarzystwo otrzymało wydatną subwencję od Zarządu miasta, samo zaś prowadząc rozliczne fundusze jak pożyczkowe, zapomogowe, pośmiertne i t. d. **usiłowało na drodze samopomocy ulżyć doli urzędniczej, która w dzisiejszych stosunkach jest szczególniej ciężką. To też jedynie na tle zdeprecjonowanych do połowy w stosunku do czasów przedwojennych poborów urzędniczych powstały fermenty w grupie młodszych i gorzej uposażonych urzędników manipulacyjnych,** fermenty, które zostały już zażegnane.

Towarzystwo przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezesa z tem, że **Wydział dobrze zasłużył się dla Towarzystwa, poczem omawiano sprawę ogólno-polskiego Zjazdu urzędników samorządowych, który odbędzie się w Krakowie w dniach 9 i 10 maja b. r.**

—o—

V. LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P.K.O. NA PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE SERJI II.

50.006	60.166	70.265	77.253	80.158
50.137	60.226	70.551	77.348	80.160
50.394	60.273	71.150	77,615	80.184
50.406	60.961	71.284	78.033	81.003
50.889	61.223	72.013	78.208	82.434
51.116	61.767	72.257	78.523	82.526
51.187	62.001	72.329	78.627	83.230
52.060	62.393	72 400	78.830	83.452
52.160	63.495	72.515	79,043	83.696
52.378	63.511	72.733	79.076	83.809
53.074	63.631	72.892	79.183	83.857
54.652	63.771	73.116	79.315	85.371
55.077	64.885	73.251	79.545	85.604
55.185	65.796	73.882	79.577	86.130
55.944	67.757	74.388	79.738	87.271
56.412	67.836	74.691	79.742	87.363
56.781	67.958	75.601		87.400
59.117	68.633	75.722		87.420
59.267	68.915	75.779		87.422
59.832	68.953	76.010		87.741
	68.973	76.121		88.906
	69.207	76.259		89.628
	69.582	76.265		

na parę dni przed uwiedzeniem kochanki. Burel tłumaczy to dziwne zjawisko swojem własnem wczuciem się w psychologję męża-bohatera, niemniej jest zaniepokojony.

Jak z tego widać ramy psychologiczno-komedjowe są wcale dobrze ustawione zanim jeszcze zjawi się spiritus movens farsy, ta czwarta, kuzynka z Warszawy (jak chce afisz francuski) czy z Moskwy (jak chce afisz krakowski).

Owa Sonia Warikowa, ekscentryczna i urocza, otrzymuje funkcje powszechnego rozkochiwania w sobie napotkanych mężczyzn, więc i ogólnego pomieszania kart w znanej nam trójce z Saumur. Jest ona młodą wdową, o ogromnym majątku, podróżującą po obu półkulach z przygody w przygodę (nie ma wszakże męża, czemużby, powiada, nie mogła zachowywać się jak panna?). Wpadłszy jak bomba w Saumur, zostaje wnet obarczona podwójną choć analogiczną misją: Lucyna prosi ją, by zajęła jej męża i zostawiła jej trochę swobody, zaś mąż ten, Burel, błaga ją by zajęła Huberta i odciągnęła go od Lucyny...

Z tej podwójnej misji wynikną, z żelazną dokładnością, najśmieszniejsze rezultaty, rosnące jak kula śnieżna w miarę toczenia się.

Sonia wywiąże się z zadania z pełnem powodzeniem: Burel i Hubert szaleją za nią. Sonia odbiera podziękowanie to od Lucyny, to od Burela. Ten jednak wnet przestanie jej dziękować, bo staje się zazdrosny o Huberta, w czem mu się jego partner odpłaca. Rezultaty są zadziwiające: zdradzany mąż odsyła kochanka żony do żony, ale ten kochanek wolał by przy kochance widzieć jej męża.

Dochodzi do wymiany zdań między Burelem a Hubertem. Mąż nie wie już sam czy jest zazdrosny o żonę czy o Sonię, a Hubert bez trudu już przekonywa Burela, że mąż jego kochanki, ten safandułowaty i beznadziejnie głupi mąż, nie może być Burelem. Hubert — przez delikatność — nie powie nazwiska rogacza, ale Burel wyręcza go: skoro taki głupi, no to oczywiście ten a ten. Jest teraz uspokojony...

Podaliśmy tu najkapitalniejsze i najbardziej komedjowe sceny, wyrosłe na odwiecznej tradycji komicznej ojczyzny Moliera. Pozostają tam jeszcze rozbrajające dzieje Sonii, ale to już czytelnik sam powinien zobaczyć na scenie.

Sztuka była doskonale wyposażoną w primadonnę. Pani Jaroszewska jako Sonia dała nam swą najlepszą w ostatnich miesiącach kreację. Od pierwszego zjawienia się na scenie znalazła się na swej właściwej, królewskiej drodze, która ją miała doprowadzić do celu bez jednej mylki, bez jednego zejścia z linji. Dobra w geście, w mimice, w akcencie była pani Jaroszewska przedewszystkiem zupełnie dobra w swoim złym tonie. Tym razem artystka panowała całkowicie nad rolą i czuła się pewną i bezpieczną.

PP. Łozińska, Leliwa i Bernatowicz nadążali umiejętnie za pełnem tempem gry p. Jaroszewskiej. Zwłaszcza p. Leliwa miejscami dotrzymywał jej kroku swą zabawną kreacją. Conajwyżej możnaby mu życzyć pewnego wyostrzenia rysunku: jego gra sceniczna staje się od pewnego czasu zamazana i jakby zbyt grubo rysowana.

W sumie doskonały wieczór. Taki szelma Francuz ma jednak to do siebie, że, pisząc sztukę, sam się widocznie najlepiej bawi. F. O.

Życie gospodarcze

Zmniejszenie się rezerw walut.

Rezerwy kruszcowo-wlutowe Banku Polskiego wykazują od szeregu miesięcy znaczny spadek. Od końca grudnia ub. r. do 20 b. m. zmniejszyły się mianowicie o 121 miljonów zł., przyczem ubytek ten odnosi się wyłącznie do zapasu obcych walut, gdy natomiast zapas złota nie uległ zmianie.

„Jeśli zważymy — zaznacza „Nowy Dziennik" — że z końcem grudnia ub. r. zapas tych walut wynosił 526 miljonów, zaś **według ogłoszonego właśnie wykazu Banku Polskiego wynosił on 20 kwietnia b. r. 403 miljony, to ubytek ten, stanowiący przeszło 20 procent i to w okresie zaledwie 4 miesięcy, uznać należy za objaw znamienny i godny baczniejszej uwagi.**

Wytłumaczenie tego zjawiska znajdujemy **w wycofaniu przez zagranicę kredytów towarowych, udzielonych Polsce i w nieudzielaniu nam kredytów finansowych.** Przykrego tego faktu nie możemy sobie wyjaśnić jedynie istnieniem u nas kryzysu gospodarczego, gdyż wystarczy rzucić okiem na bilanse innych banków emisyjnych w krajach ogarniętych również kryzysem, by stwierdzić, że tam nie zachodzi nic podobnego, jak u nas, gdyż zapasy kruszcowo-walutowe tych banków nie uległy naogół zmniejszeniu, a nawet w wielu wypadkach się zwiększyły".

Polska jednak nie ciesząc się bynajmniej zaufaniem ze względu na swe stosunki wewnętrzne, w sferach finansowych zagranicy, nie korzysta z tego napływu kredytów, jaki podtrzymuje życie gospodarcze państw o uregulowanych i na prawie opartych stosunkach.

Koleje przewożą coraz mniej węgla.

Według obliczeń prowizorycznych zarządu naszych kolei, **wzmógł się nieco w marcu b. r. ruch osobowy, oraz towarowy.** Koleje bowiem przewiozły w marcu około 12,268.559 podróżnych, czyli o 10.9 proc. więcej, niż w lutym. Towarów zaś przewiozły 5,664.996 ton, co w stosunku do lutego stanowi wzrost ruchu o 11 proc.

Podkreślić natomiast trzeba **spadek naładunków węgla,** co stoi w związku przedewszystkiem z redukcją zamówień węgla przez przemysł wskutek przedłużającego się kryzysu. Ponadto na dalszy spadek przewozu węgla wpłynął również fakt, że wysyłka węgla opałowego zmniejszyła się do minimum z uwagi na ciepłą porę i nagromadzone jeszcze w roku ubiegłym dostateczne zapasy węgla.

Trudności w eksporcie wędlin.

Zainicjowany i zorganizowany przez Państwowy Instytut Eksportowy wywóz wędlin poczyna stawiać pierwsze kroki na zagranicznych rynkach zbytu. Najruchliszym okazał się narazie Poznań, skąd w ostatnich miesiącach wywieziono **około 173.000 kg.** szynki i innych przetworów mięsnych.

Towar poznański usiłowano ulokować w Szwajcarji. Ponadto firmy małopolskie podjęły próbę wywozu swych wędlin, eksportując w I. kwartale br. **około 3.500 kg. towaru,** głównie **do Francji.**

Wbrew żywionym pierwotnie nadziejom eksport wędlin **nie ma u nas narazie wielkich widoków rozwoju.** Brak przedewszystkiem przemysłowi wędliniarskiemu dostatecznych kapitałów obrotowych. Posiadamy bowiem tak szczupłe środki pieniężne, że nie jesteśmy w stanie rozpocząć poważniejszej akcji celem wprowadzenia naszych wyrobów na obce rynki.

Musimy ponadto walczyć z zadomowioną już zagranicą konkurencją czeską i włoską, które zwłaszcza na rynku francuskim mają wyrobioną markę.

Niemałą też przeszkodą, zdaniem przemysłu wędliniarskiego jest trudność zbytu w kraju większych ilości tłuszczu wieprzowego z powodu dużego importu tłuszczu amerykańskiego. Możność zaś zbytu powstałego przy produkcji wędlin, tłuszczu stanowi jeden z nieodzownych warunków jego rentowności.

Praktyka więc pokazała, że wywóz wędlin nie jest w naszych warunkach rzeczą łatwą, chociaż posiadamy pierwszorzędny towar w postaci wyrobów krakowskich.

———o———

Walka z lichwą mączną.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom i komisarzowi rządu w Warszawie zwrócił uwagę na kształtowanie się cen mąki na rynkach i na tempo ruchu cen w tem znaczeniu, **aby w momentach zniżki cen żyta następowała bezpośrednio również zniżka cen mąki.**

Nadto M. S. W. zwraca uwagę, że młynarze, korzystając z obecnego liberalniejszego traktowania przemiału żyta, w wielu przypadkach przy ustalaniu ceny mąki żytniej i pytlowej **nie wychodzą z właściwej kalkulacji, t. j. z kosztów** przemiału żyta na 65 proc. mąkę.

M. S. W. przypomina swoje pismo okólne z dnia 15 października 1929 r. o ustalaniu obowiązującego typu mąki żytniej na podstawie 65 proc. przemiału żyta.

Przy ustalaniu zatem cen mąki żytniej M. S. W. zaleca przyjmować za podstawę koszt przemiału żyta na mąkę **nie wyższą, niż 65 procentową.**

Spadek siły konsumcyjnej społeczeństwa skutkiem braku pracy.

Z przemówienia prez. Ratajskiego na otwarciu Targów w Poznaniu.

Zagając uroczystość otwarcia IX. Międzynarodowych Targów w Poznaniu dn. 27 b. m., wygłosił prezydent miasta p. Ratajski dłuższe przemówienie z którego cytujemy ustęp charakteryzujący sytuację obecną i zadania gospodarki społecznej:

„Przeżywamy w Polsce — mówił p. Ratajski — okres depresji gospodarczej, na równi z innemi państwami środkowej Europy. Związany z tem ogólnem przesileniem kryzys finansowy przetrwaliśmy już; pieniądz staniał na rynkach europejskich, staniał też i w Polsce. Trwa nadal zawsze jeszcze w dość ostrej formie kryzys **zbytu,** spowodowany wewnątrz kraju **małą zdolnością konsumcyjną szerokich warstw narodu, zubożałych skutkiem bezrobocia,** a zewnątrz kraju **trudnościami eksportu,** szczególniej do sąsiadów naszych Niemiec i Rosji. Najbliższem zadaniem gospodarki społecznej jest **dać pracę wszystkim chętnym, a tem samem wzmóc siłę nabywczą setek tysięcy polskich rodzin,** siłę nabywczą, potrzebną i producentom rolnym i przemysłowcom i kupcom, a powtóre ułatwić zbyt nadmiaru produkcji polskiej do krajów sąsiednich. W tych dwóch wielkich zagadnieniach gospodarczych Polski Targi Poznańskie pragną spełnić rolę jaknajbardziej pożyteczną: **dążą do pogłębienia rynku wewnętrznego,** przez zaznajomienie sfer gospodarczych o przeobrażeniach we wytwórczości polskiej, dążą do **ułatwienia ekspansji gospodaczej zagranicą,** przez stwarzanie żywego kontaktu gospodarczego pomiędzy wytwórcą i kupcem polskim, a producentem i konsumentem zagranicznym.

Targi Poznańskie, rozwijają się mimo ciężkich warunków ekonomicznych ostatnich dwóch lat stale i wyrastają na poważną i trwałą organizację życia międzynarodowego".

———o———

Nowa próba złagodzenia kryzysu rolnego.

Jak już donosiliśmy, ministerstwo skarbu przyjęło cenę 25 zł. za 100 kg zboża dla celów wymiaru podatkowego za rok 1930.

Znaczenie tej decyzji leży w tem, że **obniża ona normę opodatkowanych gospodarstw rolnych.** W ostatnich dwóch latach, tj. w roku 1928 i 1929 obliczano podatek przy ustalonej cenie 40 zł. za 100 kg zboża. Podatkowi dochodowemu podlegały już wówczas gospodarstwa rolne o obszarze ponad 9 ha ziemi. Wobec wydanego zarządzenia, w 1930 roku podatkowym **nawet gospodarstwo rolne o obszarze 15 ha ziemi nie będzie podlegało podatkowi dochodowemu.** Przyjmując bowiem tytułem dochodu podatkowego nawet 4 centnary metryczne żyta z 1 ha, otrzymujemy przy 15 ha 1500 zł. dochodu (60 centnarów metrycznych żyta po 25 zł.), a więc kwotę nie przekraczającą minimum wolnego od opodatkowania. Przy zastosowaniu ulg z art. 27 ustawy o podatku dochodowym, obszar gospodarstw rolnych wolnych od podatku dochodowego w 1930 roku podatkowym podwyższa się do 17 ha — przy trzech członkach rodziny, do 19 ha — przy czterech członkach rodziny, do 21 ha — przy pięciu członkach rodziny, będących na utrzymaniu płatnika.

Znaczenie przyznanej ulgi urasta, jeżeli się weźmie pod uwagę, że na podstawie norm przeciętnej dochodowości gospodarstw rolnych, władze podatkowe **nie zawsze stosują normę 4 centnarów metrycznych żyta z 1 ha** ziemi, lecz bardzo często, w zależności od stosunków lokalnych (jakość gleby, intensywność uprawy rolnej, urodzaj danej okolicy itp.), przyjmują także normę 3 i pół, 3, a nawet 2 i pół centnara metrycznego żyta tytułem dochodu podatkowego z 1 ha ziemi.

Jest to nowa próba przyjścia rolnictwu z pomocą przez częściowe zmniejszenie jego ciężarów podatkowych. Wielkiej zasługi jednakże rząd nie ponosi, gdyż w swem zarządzeniu **uwzględnił tylko faktyczny stan rzeczy, tj. silną zniżkę cen zboża.** Trudno bowiem zrozumieć, aby przy wymiarach podatkowych zamknął oczy na wydarzenia na rynku zbożowym. Ustalając cenę zboża dla celów podatkowych na 25 zł., spełnił tylko swój obowiązek, wielkiego tytułu do wdzięczności jeszcze tem sobie nie zdobył.

Upośledzenie sądów krakowskich

pod względem przydziału funduszów na wypłatę należytości dla świadków.

Jak się dowiadujemy, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie kasa sądowa nie jest w możności dokonać wypłaty należytości, przyznanych przez sąd świadkom **z powodu braku funduszów na ten cel.** Sporadyczne wypadki częściowej wypłaty tych należytości, jak doszło do naszej wiadomości, uskuteczniane są z funduszów prywatnych! (sic!).

Jak anormalna sytuacja wytworzyła się, świadczy fakt, który miał miejsce w Nowym Sączu, gdzie świadkom wystawiono kartki z potwierdzeniem, ile kasa sądowa ma wypłacić świadkowi. Kartki te **wykupywał przed gmachem sądu jakiś żyd,** płacąc połowę wartości, stwarzając tem nowe zagadnienie prawne, czy czyn ten jest lichwą, czy nie!

Na tle braku kredytów dla wypłaty świadków w okręgu krakowskim dochodzi też do wprost tragicznych zajść, gdyż świadkowie, chłopi nieraz z dalekich stron, **przybywają do miasta bez grosza,** spodziewając się, że dostaną należny im zwrot kosztów i będą mieli za co wrócić do domu. Tymczasem, w obecnym stanie rzeczy pozostają na bruku miasta bez zaopatrzenia.

Jak nas informowano, Prezydjum Sądu w Krakowie zwracało się kilkakrotnie do ministerstwa o wyasygnowanie potrzebnych funduszów, jednak urgensy pozostały bez odpowiedzi!!

Jest to tem znamienniejsze, że ostatnio podwyższono bardzo poważnie diety dla wyższych dygnitarzy, podróżujących zagranicę. Jeżeli tedy na takie wydatki są fundusze, dlaczego brak ich na pokrycie należytości sądowych dla świadków, narażonych z tego powodu na duże przykrości i straty.

——ooo——

Ile kin dźwiękowych zainstalowano w Polsce.

Do chwili obecnej **ponad 30 kin w Polsce** zainstalowało u siebie zagraniczne aparaty dźwiękowe (przeważnie "Western Electric"), do wyświetlania filmów dźwiękowych. Koszt instalacji takiej aparatury wynosi **przeciętnie 20.000 dolarów, oraz około 1.000 zł. na koszta konserwacyjne miesięcznie, zaś tańszej, francuskiej około 25 do 35 tyś. zł.** Wobec takiej wysokiej ceny apatatów dźwiękowych nie wszystkie kina mogą sobie na nie pozwolić, a obecnie, po ujemnych naogół doświadczeniach z dźwiękowcami w kinach polskich nawet niezbyt chętnie na instalowanie ich pójdą. Jak świadczą chociażby doświadczenia poczynione w Krakowie, gdzie publiczność rozczarowana dźwiękowcami, wypełnia tłumnie kina o filmach niemych w Krakowie kina „Wanda", „Bagatela", „Corso", „Nowości" i „Warszawa" — instalowanie aparatów dźwiękowych nie jest imprezą rentowną. Tylko wyjątkowo staranny dobór repertuaru (w Krakowie kino „Uciecha") może podtrzymać kina dźwiękowe na poziomie budzącym zainteresowanie.

Bądania nad dźwiękowcami rozpoczęli ostatnio technicy polscy. M. in. młody kinotechnik polski, p. Jerzy Rowiński, po kilkumiesięcznych próbach i doświadczeniach **skonstruował model krajowej aparatury dźwiękowej dla kin.** Aparatura ta podobno w niczem nie ustępuje najkosztowniejszym aparaturom zagranicznym, a jest w porównaniu z niemi nadzwyczaj tania, gdyż koszt instalacji w średniem kinie wynosić będzie zaledwie około 15.000 złotych. Aparatura pomysłu p. Rowińskiego wzbudziła duże zainteresowanie w kołach polskiej kinematografji. Zawiązało się już nawet towarzystwo o kapitale wyłącznie polskim dla **produkcji krajowych aparatur dźwiękowych.**

———o———

Akcje w zastoju.

Rynek akcyjny bez większej zmiany. Ruch na ogół słaby. **Poszukiwano tylko zwyżkującej Elektrowni,** a następnie Tohana, który zyskał również lekko na kursie. Z papierów procentowych notowano wczoraj przy tendencji zniżkowej dolarówkę i pożyczkę inwestycyjną.

Płacono: Tohan 4.35 zł; Elektrownia 60 zł; dolarówka 74.50 zł; pożyczka inwestycyjna 119 zł; 4% obligacje kolejowe b. Banku Krajowego 39 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.88½—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91 i pół zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 kwietnia. Londyn 43.34½, 43.45 43.24; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.98, 35.07, 34.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 172.85½, 173.28½, 172.42½; Sztokholm 239.65, 240.20, 239.05; Wiedeń 125.73, 126.04, 125.42; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.87.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 28 kwietnia. Bank Handlowy 118 — Bank Polski 172½, 171¾ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 71½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31, 31¾ — Lilpop 24¾ — Ostrowiec ser. B. 65 — Parowozy 20¾ — Starachowice 19.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119, 118, 118½ — 5% dolarowa 75, 74¾ — 5% konwersyjna 55¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 kwietnia. Paryż 20.23½, Londyn 25.07 7/8, Nowy Jork 5.15 80, Belgja 72.00, Włochy 27.03½, Hiszpanja 64.20, Holandja 207.60 Berlin 123.15, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.65 Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, **Warszawa 57.85.**

Radio.

Środa 30 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał, 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15.15 Transmisja z Warszawy; 16.15 „Koszałki-opałki" B. Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd fotograficzny" — inż. St. Broniewski; 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski; 19 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 „Poradnia lekarska" — dr H. Biernacki; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15—23 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski z Krakowa; 19 Odczyt z Warszawy; 19.45 Rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Recital fortepianowy z Warszawy; 22.10 Feljeton i komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z teatru „Bagatela".

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.15 „Znaczenie Pomorza dla Polski w rozwoju dziejowym"; 15.35 „Reformy społeczne i polityczne w Anglji w XIX. wieku"; 16.15 Program dla dzieci młodszych. Transmisja z Krakowa; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Misterjum wiosny u ryb"; 17.45 Muzyka lekka; 20.15 Feljeton. Z życia artystów; 20.30 Koncert solistów. J. Turczyńska (sopran), prof. J. Turczyński (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.); 21.10 „Kapitan Piątkowski na wyspie św. Heleny"; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22.10 Dyr. Łopatto: „Opieka"

Poznań (334.8). G. 16.55 Pogadanka francuska; 18.15 Pieśni polskie — odśpiewa p. M. Dąbrowska (sopran). Przy fortepianie B. Tyllja, kapelmistrz opery; 20.05 „Nowe szczegóły do ustroju Polski w XIII. i XIV. w. na podstawie źródeł śląskich"; 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Wykona orkiestra 58 p. p.

Telegramy z ostatniej chwili.

Pomoc międzynarodowa dla napadniętego

Obrady komitetu bezpieczeństwa.

Genewa 28. 4. (PAT). W poniedziałek dnia 28 b. m. zebrał się tu **komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa** na doroczną zwyczajną sesję. Na porządku dziennym sesji znajduje się m. in. sprawa opracowania **powszechnego międzynarodowego układu, w sprawie wzmocnienia środków, mających na celu zapobieżenie wojnie**, sprawa **projektu konwencji o pomocy finansowej dla państwa** zaatakowanego **przez napastnika**, wreszcie sprawa ustalenia **sytuacji prawnej, dotyczącej utrzymania komunikacji radjowej i lotniczej w momentach** krytycznych. Sesja komitetu potrwa prawdopodobnie około **dwa** tygodnie.

Faszystowskie uroczystości poborowe.

Rzym 28. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbywały się na terytorjum całej Italji **uroczystości poborowe faszystowskie** mianowicie, przejście tych członków przysposobienia, którzy **ukończyli 18 lat**, do szeregów milicji i partji, oraz **przejście części młodzieży ze związku „Balilla" do szeregów przysposobienia**. W szeregi milicji i partji wstąpiło w dniu wczorajszym **90.000 członków przysposobienia**, zaś **110.000 młodzieży ze związków Balilla przeszło do oddziałów przysposobienia**. W Rzymie uroczystości odbywały się w obecności Mussoliniego, przyjmowanego entuzjastycznie przez władze faszystowskie, członków rządu, oraz przedstawicieli władz.

Nowy gmach Kongregacji Propaganda Fide

(KAP) Na północnym stoku wzgórza Janiculum, na rozległych gruntach, odzyskanych przez Watykan, Villa Gabrielli, **powstają obecnie nowe obszerne gmachy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary św.**, w których znajdzie pomieszczenie **rzymskie Kolegjum Propagandy**. Po środku wschodniego skrzydła nowej budowli wzniesione będą schody; na schodach tych **ponad herbami** Propagandy umieszczony zostanie **globus, nad którym będzie się wznosił krzyż z bronzu**. Przypuszczają, że do 12 maja, kiedy przypada uroczystość św. św. Męczenników Nereusza i Achillesa oraz imieniny Ojca św., uda się wykończyć i oświetlić całą przednią część nowego gmachu, podczas gdy pozostałe roboty budowlane potrwają jeszcze do końca bież. roku.

———o———

Ateny 28. 4. (PAT). Policja aresztowała 122 komunistów, którzy bez uzyskania odpowiedniego zezwolenia, odbywali zebrania, celem powzięcia decyzji co do manifestacyj w dniu 1 maja.

———o———

PRZED WALKĄ O „PUHAR NARODÓW".

W niedzielę rozegrano **w Nicei** konkurs zamknięcia zawodów o nagrodę Piotra Gautier. W pierwszej serji **rtm. Skupiński** zdobył 6 nagrodę w drugiej części konkursu rtm. Królikiewicz zajął 3-cie i 6-te miejsce, zaś por. Strzałkowskiemu przyznano 4-tą lokatę. We wtorek rozegrany zostanie ostatni i najpoważniejszy konkurs zawodów nicejskich o „Puhar Narodów".

Brutalne zajścia na wiecu sanacyjnym w Przemyślu

„Gazeta Warszawska" donosi o **skandalicznych zajściach, jakie miały miejsce na wiecu** sanacyjnym w **Przemyślu**. Na wiec urządzony w jednej z sal przemyskich przybyło **około 150 ludzi, w tem 30 akademików-narodowców i trzej posłowie sanacyjni: Garlicki, Potworowski i Loewenherz.** Gdy jeden z posłów sanacyjnych przyznał, że **do sanacji niema już w kraju zaufania, a czasy przedmajowe uważane są za lepsze**, wywołało to **żywe potakiwania wśród akademików. Na to wystąpiła policja i tajni agenci i zaczęto brutalnie wypychać akademików z sali.** Jak dalej donosi „Gazeta Warszawska" **wywiadowca policyjny Seisl kopnął w brzuch p. Włodzimierza Bilana**, a w pewnej chwili **dobył nawet rewolweru i zmierzył do Bilana, którego zasłonili koledzy.** Inny akademik ma **palto podarte w strzępy**, mimo że nie stawiał oporu, **szereg akademików odniosło obrażenia. Jedną z pań**, która **wystąpiła w obronie akademików**, wywiadowca policyjny **wyrzucił z sali.** Zajście wywołało **nastrój przygnębiający wśród publiczności.** Wielo osób poważniejszych **opuściło salę.**

Niefortunny występ sanacji na zjeździe gdańskim T. N. S. W.

UCHWAŁY I REZOLUCJE.

Na walnym zjeździe Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, który odbył się w Gdańsku z końcem ub. tygodnia, zaszedł przy uzupełniających wyborach prezydjum Towarzystwa charakterystyczny incydent. Mianowicie na liście proponowanych czterech kandydatów do zarządu było również nazwisko pos. Korneckiego, niezwykle zasłużonego dla spraw nauczycielskich członka Związku i wybitnego parlamentarzysty. Gdy wszystkie proponowano nazwiska przyjmowano przez aklamację — co do pos. Korneckiego zażądało kilku sanatorów bydgoskich głosowania kartkami, kwestjonując (zresztą wbrew statutowi) jego prawa członkowskie. Głosowanie dało wynik rewelacyjny: na 126 głosujących za pos. Korneckim padło 113 głosów, przeciw 5, parę głosów było nieważnych. Zjazd potępił więc prawie jednomyślnie niefortunne wystąpienie sanatorów, kierowanych przez czynniki zewnętrzne. Ponadto uchwalono jednomyślnie wniosek wyrażający pos. Korneckiemu i pos. Werschlowi podziękowanie za obronę sprawy nauczycielskiej na terenie parlamentu.

Podobno powodem wystąpienia sanatorów przeciw pos. Korneckiemu był fakt, że przedstawił on na zjeździe we właściwem świetle dwulicowe stanowisko rządu w sprawie „ustawy sanacyjnej". Rząd bowiem uchyla się od jej zniesienia twierdząc, że Sejm ustawę uchwalił, więc Sejm tylko może ją uchylić — sam jednak nie chce wystąpić z odpowiednim projektem. Gdy zaś komisja budżetowa wystąpiła z takiem żądaniem, **rząd odmówił udzielenia jakichkolwiek materjałów, zasłaniając się nieodpowiednią dla takiej reformy porą** itp. Obecny na zjeździe przedstawiciel rządu musiał, mocno zmieszany, wysłuchać tych słów prawdy postawionej po raz pierwszy w sposób stanowczy.

Z wniosków uchwalonych na zjeździe wymienić należy inicjatywę zakupna okrętu kupieckiego ze składek młodzieży; apel do prasy, by nie udzielała swych łamów dla ataków na nauczycielstwo ze względu na czytającą młodzież; zwrócenie uwagi rządu na przewagę języka niemieckiego w programach szkolnych ze szkodą dla nauki innych języków, oraz szereg postulatów zawodowych. Inne szczegóły zjazdu i uchwały, podamy w następnym numerze.

Tragiczny zgon akrobaty-lotnika.

CAŁOGODZINNA WALKA O ŻYCIE CZŁOWIEKA.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). W niedzielę na lotnisku Lohausen pod Düsseldorfem **zginął wśród tragicznych okoliczności niemiecki lotnik-akrobata Willy Hundertmarck. Przy** jego popisach najtrudniejszą ewolucją było przechodzenie **w powietrzu z jednego samolotu na drugi.**

Hundertmarck znajdował się wraz z towarzyszem w **awjonetce**, nad którą szybował samolot ze zwisającą w dół drobiną sznurową. Akrobata zdołał uchwycić **sznur drabiny i opasać się nim, natomiast z nieznanych powodów nie mógł uchwycić pierwszego stopnia drabiny.** Na widok zwisającego bezwładnie na linie lotnika, **lecący w awjonetce pomocnik próbował kikakrotnie uchwycić linę drabiny ale nadaremnie.** Policja rozpostarła na lotnisku **olbrzymie prześcieradło.** Samolot ze zwisającym lotnikiem zniżył się. Hundertmarck dotknął prześcieradła, **nie zdołano jednak na czas przeciąć drabiny.** Pilot próbował dalej **w najpowolniejszem tempie osadzić Hundermarka na ziemi, ale próba się nie udała**, gdyż Hundertmark stracił **w międzyczasie przytomność.** Samolot **wlókł go jakiś czas po ziemi, następnie z ciężko poranionym i nieprzytomnym wzbił się w powietrze.** Tak walczono trzy kwandranse, usiłując nieszczęśliwego lotnika w jakiś sposób osadzić na ziemi. Pilot widząc, że sytuacja jest beznadziejna **postanowił wylądować i skierował maszynę ku ziemi.** Samolot **wylądował, wlokąc po ziemi na przestrzeni kilkudziesięciu metrów lotnika-akrobatę, przywiązanego do liny.** Ciężko poranionego Hundertmarka zawieziono do szpitala, gdzie **zmarł.**

———o———

Fayetteville 28. 4. (PAT). W czasie popisów lotniczych, **samolot spadł między przypatrującą się popisom publiczność, zabijając 7 osób i raniąc około 20, wśród nich wiele ciężko.**



Żądać w oryginalnem opakowaniu „Bayer".

Umarzanie nieściągalnych podatków do 20 maja b r.

Warszawa, 28. 4. Okólnik Min. Skarbu z grudnia 1929 r. wyznaczył jeko termin umorzenia należności tytułem nieściągalnych podatków dz. 15 lutego rb. Okólnik dotyczył takich zaległości, których ściąganie groziłoby ruiną płatnikowi, lub takich, których już wogóle ściągnąć nie można, o ile suma nie przekraczała 2.000 złotych. Termin ten okazał się jednak za krótki i wobec tego **Min. Skarbu przedłużyło termin umarzania podatków nieściągalnych do 20 maja rb.**

Deszcz orderów w wojsku i urzędach

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). **„Monitor Polski" ogłasza ogromną listę odznaczonych krzyżami zasługi. Są to** wojskowi **i urzędnicy. Na czele listy** znajdują się wszyscy **generałowie dywizji.**

MIN. KUEHN POMYŚLNIE UKOŃCZYŁ KURACJĘ.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). Minister komunikacji Kuehn **powrócił do Warszawy po dwutygodniowej nieobecności.** P. minister przebył **kurację po ostrej grypie.**

P. SZYMAŃSKI Z WIZYTĄ U P. SŁAWKA.

Warszawa 28. 4. (PAT). Dzisiaj w godzinach południowych złożył premjerowi Sławkowi wizytę marszałek senatu **prof. Szymański.** P. Sławek przyjął dziś również prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, **p. Różyckiego.**

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). **P. premjer Sławek przyjął na audjencji p. Świtalskiego i min. ośw. p. Czerwińskiego.**

Katastrofa lotnicza w Krakowie

PILOT URATOWAŁ SIĘ NA SPADOCHRONIE

Wczoraj po południu wzbił się w **powietrze** na aparacie typu Spad plutonowy-pilot **Kazimierz Konopka** z 2 p. lotn. w Rakowicach, aby wykonać półgodzinny lot ćwiczebny. Gdy znalazł **się na wysokości 300 m.** nad polami Czerwonego Prądnika, **motor zaczął działać nieprawidłowo, a równocześnie aparat wpadł w korkociąg. Pilot widząc, że nie potrafi opanować aparatu, odbił się na spadochronie i szczęśliwie spłynął na ziemię. Aparat spadł na pola i uległ zupełnemu rozbiciu.**

———o———

Fundusz bezrobocia wyczerpał rezerwy

Warszawa, 28. 4. Na posiedzeniu zarządu „Funduszu bezrobocia", które odbyło się w ub. tygodniu stwierdzono, że w kwietniu wpłynęło ze składek od ubezpieczonych 2 i pół milj. złotych, a w maju przewiduje się dochód z tego źródła na 2.700.000 zł. Wydatki na zasiłki bezrobotnym wyniosły w kwietniu 16 i pół milj. zł., na maj wyznaczono jednak tylko 7 miljonów. To **zmniejszenie się zasiłków na bezrobocie o przeszło połowę** wynika nie ze spodziewanego zmniejszenia się liczby bezrobotnych, lecz z wyczerpywania się 17 tygodniowego terminu, w jakim każdemu bezrobotnemu przysługuje prawo do zasiłków.

Pomimo takich ograniczeń „Fundusz bezrobocia" **wydał już cały swój kapitał zapasowy w sumie 26 miljonów złotych** i zadłużył się u skarbu państwa, na poczet swoich przyszłych należności, **na 20 milj. zł.**

W następnych miesiącach aż do lipca „Fundusz" będzie musiał również ratować się pożyczkami do chwili, dokąd liczba bezrobotnych nie spadnie poniżej 45 tysięcy.

Ukarani więzieniem za antypolską manifestację.

Łuck 28. 4. (PAT). Dnia 27 b. m. zakończył się w Równem 4-dniowy proces sądowy, **przeciwko uczestnikom antypolskiej manifestacji na akademji, która odbyła się w Równem dnia 11 marca b. r.** Uczestnicy manifestacji: Stefan Semeniuk skazany został na **3 miesiące więzienia**, Krystyniuk na 6 **miesięcy więzienia**, Raciuk na 2 **miesiące aresztu**, Zinczuk na 2 **miesiące aresztu.** Pozatem każdy z oskarżonych skazany został na zapłacenie kosztów sądowych. Były poseł do Sejmu Ławrenkij Serwitnik, został uniewinniony.

———o———

† **RUDOLF SIKORSKI.** W Warszawie zmarł Rudolf Sikorski, były szef prezydjalny magistratu krakowskiego i współtwórca Wielkiego Krakowa. Powołany do Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, zajmował tam wybitne stanowisko jako znawca administracji samorządowej. Wiadomość o śmierci ś. p. R. Sikorskiego wywołała ogólne współczucie w szerokich sferach naszego miasta.

NORMAN VENNER. 32

Niecudolny fałszerz.

Lady Dorota oniemiała na chwilę... Jej bladość była czarująca przy świetle. Mimo podniecenia, miała w oczach drwiący uśmiech kobiety, która przyjmuje wszystko ze śmiechem, ażeby nie zapłakać.

Wówczas zabrał głos Jeremi. — Lady Doroto, chociaż nie mam nadziei by pani miała zrozumienie dla mego położenia i chciała je uwzględnić, oświadczam pod słowem, że przyjmując to zastępstwo nie miałem pojęcia o istnieniu pani... Miałem być figurantem... był to głupi kawał; ach, piekielnie głupi. Teraz wie pani całą prawdę.

— Wiem jeszcze coś więcej — ozwała się Dorota z uśmiechem, w którym przebijała wrogość. Duże oczy przechodziły kolejno z Oliwji na Jeremiego. — Wiem, że Oliwja pana kocha! Każdy to spostrzeże. Czy i to było przewidziane w umowie?

Oliwja ujęła Jeremiego za rękę. Nie była wcale zmieszana.

— Nie, to nie było przewidziane. Niemniej fakt ten zaistniał. Lecz nie wyobrażaj sobie, Doroto, że wyprowadzisz nas z równowagi.

— Muszę jeszcze dodać — wtrącił Jeremi, — że w innych warunkach uważałbym dawno sprawę za przegraną.

Lady Dorota spojrzała uważnie na młodzieńca. Nie zdradziła się ze swem spostrzeżeniem: Ten człowiek uczynił wszystko dla Oliwji. Dla Oliwji odgrywał tę rolę, oszukiwał, uczył się modernistycznych wierszy — wszystko dla Oliwji. nie dla niej! Drwiący wyraz twarzy stał się dziwnie twardy.

Oliwja zwróciła się do Jeremiego. Objął ją ramieniem i rzekł:

— Przyznaję, postąpiłem bardzo lekkomyślnie, lecz zaręczam pani, lady Doroto. że wcale nie miałem zamiaru rozmyślnie jej urazić. Musi pani przyznać, że w sam czas wyjawiłem pani prawdę i wyznałem szczerze, że ją wyprowadziłem w pole.

O, ty drogi głuptasie! — pomyślała Oliwja, — dolałeś oliwy do ognia!

Tak było w istocie.

— Dziękuję panu, — odrzekła lady Dorota zimno i dobitnie. Ale wolę mniemać, że sama wyprowadziłam się w pole. A na czyjemś współczuciu wcale mi nie zależy. Żałuję. że przeszkodziłam państwu. Proszę mi wybaczyć... Nie. sama trafię z powrotem. Dziękuję; żegnam.

Jej słowa były uprzejme, lecz głos. twardy i złe spojrzenia, dawały dużo do myślenia. Bardzo dużo!

— Uf, mamy to już za sobą! — rzekł Jeremi patrząc na Oliwję.

— Tak, lecz Dorota nigdy nam nie wybaczy, odpowiedziała Oliwja. Gotowa być niebezpieczną.

— Pal sześć... ale przyrzeknij mi jedno.

— Co takiego?

— Że o ile możności najczęściej będziesz odwiedzać mnie w więzieniu.

XI.

— Kąpiel gotowa. milordzie! — Głos Villetta spłoszył senne mary. które prześladowały Jeremiego. jeszcze dużo dotkliwiej niż przykra rzeczywistość. Wiązały się logicznie ze sceną z lady Dorotą, którą poprzedniego dnia przeżył, i sam nie wiedział co było prawdą a co snem. Zamyślił się przez chwilę patrząc w szary, jesienny poranek.

— Marna pogoda dzisiaj, prawda. Villett?

— Prawda. milordzie.

— Śniadanie do łóżka po kąpieli, Villett.

— Tak jest. milordzie.

Jeremi obserwował spokojną i niewzruszona twarz swego lokaja. Ten Villett, jedyny między wszystkimi, zdawał się nic nie przeczuwać! Villett uznał go odrazu. Przy nim Jeremi czuł się całkiem pewnym siebie.

Po śniadaniu Jeremi zdecydował się wstać i pójść na przechadzkę.

W godzinę potem spacerował po ulicach parku Regenta. Zwrócił się na wschód i szerokim kołem okrążył Westend i Piccadilly, gdzie mógł spotkać przyjaciół Artura. Deszcz począł zacinać i Jeremi stracił ochotę do dalszej wędrówki. Zawrócił. Do djabla, z oszczędnością! Wsiadł do samochodu i pojechał do domu. Gdy pojazd zatrzymał się przed mieszkaniem. o parę kroków za nim stanął drugi samochód. z którego wysiadła samotna dama. Coś w jej postawie przywiodło Jeremiemu na pamięć kogoś niedawno widzianego. I nagle poznał ją: to była dama w zieleni. Stała chwilę bezradnie, nie wiedząc co począć. Spostrzegła snać, że Jeremi zwrócił na nią uwagę. Z nagłą decyzją położył kres jej wahaniom.

Nie chcę by ta niewiasta dreptała mi wciąż po piętach. — mruknął. — Więc dalej! — I zbliżył się do niej.

— Pani wybaczy — zagadnął uprzejmie. Przypuszczam. że pani chce ze mną pomówić.

Dama uśmiechnęła się. — Dziwna twarz. — pomyślał Jeremi. Delikatny owal nieprzeciętnej urody, uderzający nienaturalną bladością: martwa, papierowa biel ze sztuczną ust purpurą. Oczy miała ciemne w pięknem, migdałowem wykroju. Była smukła i dobrze ubrana. Mogła ujść za aktorkę albo za modelkę.

— Tak. już od dłuższego czasu pragnę z panem pomówić!

— Dlaczego nie odwiedziła mnie pani dawniej?

— Trudno odpowiedzieć mi na to. Sadzę, że pan sam powinien znaleźć odpowiedź.

— Hm... to brzmi niewyraźnie. ja zaś nie lubuję się w łamigłówkach. Ale stojąc na deszczu przemokniemy oboje. Może pani wejdzie?

Skinęła głową i poszła za Jeremim. Uśmiechała się, lecz z taką domieszką pewności i zadufania, jakby wiedziała, że stoi na pewnych nogach i wszystkie atuty ma w ręku.

— Czy mogę pani czem służyć? — zapytał.

— Nie, dziękuję. — Ta propozycja znowu ją zabawiła.

— Czemu uśmiecha się pani!

— Bo to takie zabawne...

— Daruje pani, lecz teraz nie jestem usposobiony do śmiechu. Zresztą. nic tu zabawnego nie widzę.

— Bardzo wierzę. Tego się spodziewałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka